



**WYROK**

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 29 czerwca 2022 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXV Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia Paweł Duda

Protokolant: sekretarz sądowy Patryk Kaniecki

po rozpoznaniu w dniu 3 czerwca 2022 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa **Fundacji Otwarty Dialog z siedzibą w Warszawie, Lyudmyły Kozlovskiej i Bartosza Kramka**

przeciwko **Maciejowi Wąsikowi**

o ochronę dóbr osobistych

I. zobowiązuje Macieja Wąsika do złożenia w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku oświadczeń o następującej treści:

1. *„Ja, Maciej Wąsik, niniejszym przepraszam Panią Lyudmyłę Kozlovską oraz Pana Bartosza Kramka za naruszenie ich dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, a także Fundację Otwarty Dialog z siedzibą w Warszawie (KRS: 0000353754) za naruszenie jej dóbr osobistych w postaci renomy i dobrej sławy, poprzez rozpowszechnienie krzywdzących i nieprawdziwych informacji w TVP Info.*

*Wskazuję, że moja wypowiedź zawierała nieprawdziwe informacje w zakresie źródeł finansowania Fundacji Otwarty Dialog, jej rosyjskich powiązań oraz w zakresie wzywania Polaków do przewrotu i rozlewu krwi, przez co*

*postawiłem Panią Lyudmyłę Kozlovską, Pana Bartosza Kramka oraz Fundację Otwarty Dialog w negatywnym świetle.*

*Oświadczenie ukazuje się na skutek przegranego procesu sądowego.”,*

przy czym oświadczenie powinno zostać sporządzone na kartce formatu A4, napisane pogrubioną czcionką Times New Roman w kolorze czarnym oraz rozmiarze nie mniejszym niż 24 punkty typograficzne, interlinia: 1,5, w ułożeniu pionowym strony, na tle koloru białego, w prostokątnej ramce koloru czarnego o grubości 3 punktów typograficznych i tak sporządzone oświadczenie powinno zostać wydrukowane, własnoręcznie podpisane przez Macieja Wąsika a następnie powielone cyfrowo i opublikowane bez jakichkolwiek zabiegów edycyjnych umniejszających znaczeniu oświadczenia lub zaznaczających dystans pozwanego do treści oświadczenia oraz tak, aby z oświadczeniem nie kolidowały reklamy lub inne treści mające na celu odwrócenie uwagi od oświadczenia, na stronie internetowej pod adresem [www.tvpinfo.pl](http://www.tvpinfo.pl), nieprzerwanie przez 7 dni, w ten sposób, aby znajdowało się w górnej części strony głównej serwisu przed wszystkimi innymi treściami zawartymi na stronie, w formie cyfrowej kopii (zdjęcia, skanu) podpisanego oświadczenia odpowiadającej wymogom określonym dla oświadczenia przed jego podpisaniem i powieleniem cyfrowym;

2. *„Ja, Maciej Wąsik, niniejszym przepraszam Panią Lyudmyłę Kozlovską oraz Pana Bartosza Kramka za naruszenie ich dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, a także Fundację Otwarty Dialog z siedzibą w Warszawie (KRS: 0000353754) za naruszenie jej dóbr osobistych w postaci renomy i dobrej sławy, poprzez rozpowszechnienie krzywdzących i nieprawdziwych informacji w Telewizji wPolsce w serwisie internetowym [www.youtube.pl](http://www.youtube.pl).*

*Wskazuję, że moja wypowiedź zawierała nieprawdziwe informacje w zakresie powiązań rosyjskich Fundacji, działań Fundacji o charakterze wojny hybrydowej, wzywania Polaków do przewrotu krwi i doprowadzenia do majdanu w Polsce, przez co postawiłem Panią Lyudmyłę Kozlovską, Pana Bartosza Kramka oraz Fundację Otwarty Dialog w negatywnym świetle.*

*Oświadczenie ukazuje się na skutek przegranego procesu sądowego.”,*

przy czym oświadczenie powinno zostać sporządzone na kartce formatu A4, napisane pogrubioną czcionką Times New Roman w kolorze czarnym oraz rozmiarze nie mniejszym niż 24 punkty typograficzne, interlinia: 1,5,

w ułożeniu pionowym strony, na tle koloru białego, w prostokątnej ramce koloru czarnego o grubości 3 punktów typograficznych i tak sporządzone oświadczenie powinno zostać wydrukowane, własnoręcznie podpisane przez Macieja Wąsika a następnie powielone cyfrowo i opublikowane bez jakichkolwiek zabiegów edycyjnych umniejszających znaczeniu oświadczenia lub zaznaczających dystans pozwanego do treści oświadczenia oraz tak, aby z oświadczeniem nie kolidowały reklamy lub inne treści mające na celu odwrócenie uwagi od oświadczenia, na stronie internetowej pod adresem [www.wpolsce.pl](http://www.wpolsce.pl), nieprzerwanie przez 7 dni, w ten sposób, aby znajdowało się w górnej części strony głównej serwisu przed wszystkimi innymi treściami zawartymi na stronie, w formie cyfrowej kopii (zdjęcia, skanu) podpisanego oświadczenia odpowiadającej wymogom określonym dla oświadczenia przed jego podpisaniem i powieleniem cyfrowym;

3. *„Ja, Maciej Wąsik, niniejszym przepraszam Panią Lyudmyłę Kozlovską oraz Pana Bartosza Kramka za naruszenie ich dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, a także Fundację Otwarty Dialog z siedzibą w Warszawie (KRS: 0000353754) za naruszenie jej dóbr osobistych w postaci renomy i dobrej sławy, poprzez rozpowszechnienie krzywdzących i nieprawdziwych informacji w Telewizji Republika.*

*Wskazuję, że moja wypowiedź zawierała nieprawdziwe informacje w zakresie finansowania Fundacji Otwarty Dialog, powiązań ze strukturami rosyjskimi, oraz nawoływania do obalenia rządu polskiego i rozlewu krwi, przez co postawiłem Panią Lyudmyłę Kozlovską, Pana Bartosza Kramka oraz Fundację Otwarty Dialog w negatywnym świetle.*

*Oświadczenie ukazuje się na skutek przegranego procesu sądowego.”,*

przy czym oświadczenie powinno zostać sporządzone na kartce formatu A4, napisane pogrubioną czcionką Times New Roman w kolorze czarnym oraz rozmiarze nie mniejszym niż 24 punkty typograficzne, interlinia: 1,5, w ułożeniu pionowym strony, na tle koloru białego, w prostokątnej ramce koloru czarnego o grubości 3 punktów typograficznych i tak sporządzone oświadczenie powinno zostać wydrukowane, własnoręcznie podpisane przez Macieja Wąsika a następnie powielone cyfrowo i opublikowane bez jakichkolwiek zabiegów edycyjnych umniejszających znaczeniu oświadczenia lub zaznaczających dystans pozwanego do treści oświadczenia oraz tak, aby

z oświadczeniem nie kolidowały reklamy lub inne treści mające na celu odwrócenie uwagi od oświadczenia, na stronie internetowej pod adresem [www.telewizjarepubilka.pl](http://www.telewizjarepubilka.pl), nieprzerwanie przez 7 dni, w ten sposób, aby znajdowało się w górnej części strony głównej serwisu przed wszystkimi innymi treściami zawartym na stronie, w formie cyfrowej kopii (zdjęcia, skanu) podpisanego oświadczenia odpowiadającej wymogom określonym dla oświadczenia przed jego podpisaniem i powieleniem cyfrowym;

- II. zasądza od Macieja Wąsika na rzecz Lyudmyly Kozlovskiej kwotę 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 26 czerwca 2020 r. do dnia zapłaty;
- III. zasądza od Macieja Wąsika na rzecz Bartosza Kramka kwotę 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 26 czerwca 2020 r. do dnia zapłaty;
- IV. zasądza od Macieja Wąsika na rzecz Fundacji Otwarty Dialog z siedzibą w Warszawie kwotę 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 26 czerwca 2020 r. do dnia zapłaty;
- V. oddala powództwo w pozostałej części;
- VI. zasądza od Macieja Wąsika na rzecz Lyudmyly Kozlovskiej kwotę 2.557 zł (dwa tysiące pięćset pięćdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania;
- VII. zasądza od Macieja Wąsika na rzecz Bartosza Kramka kwotę 2.557 zł (dwa tysiące pięćset pięćdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania;
- VIII. zasądza od Macieja Wąsika na rzecz Fundacji Otwarty Dialog z siedzibą w Warszawie kwotę 2.557 zł (dwa tysiące pięćset pięćdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania.

**Uzasadnienie**  
**wyroku z dnia 29 czerwca 2022 r.**

Powodowie Fundacja Otwarty Dialog z siedzibą w Warszawie, Lyudmyła Kozłowska i Bartosz Kramek pozwem z dnia 10 października 2019 r. skierowanym przeciwko pozwanemu Maciejowi Wąsikowi wnieśli o:

1. zobowiązanie pozwanego do złożenia w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku oświadczeń o następującej treści:

a) *„Ja, Maciej Wąsik, niniejszym przepraszam Panią Lyudmyłę Kozłowską oraz Pana Bartosza Kramka za naruszenie Ich dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, a także Fundację Otwarty Dialog z siedzibą w Warszawie (KRS: 0000353754) za naruszenie Jej dóbr osobistych w postaci renomy i dobrej sławy, poprzez rozpowszechnienie krzywdzących, nieprawdziwych i obraźliwych informacji oraz materiałów filmowych opublikowanych w TVP Info.*

*Wskazuję, iż moja publikacja zawierała nieprawdziwe informacje, w szczególności w zakresie źródeł finansowania Fundacji Otwarty Dialog, jej rosyjskich powiązań oraz w zakresie wzywania Polaków do przewrotu i rozlewu krwi, przez co postawiłem Panią Lyudmyłę Kozłowską, Pana Bartosza Kramka oraz Fundację Otwarty Dialog w negatywnym świetle, narażając ich na straty moralne i finansowe.*

*Oświadczenie ukazuje się na skutek przegranego procesu sądowego.”*

- przy czym oświadczenie to powinno zostać sporządzone na kartce formatu A4, napisane pogrubioną czcionką Times New Roman w kolorze czarnym oraz rozmiarze nie mniejszym niż 24 punkty typograficzne, interlinia: 1,5, w ułożeniu pionowym strony, na tle koloru białego, w prostokątnej ramce koloru czarnego o grubości 3 punktów typograficznych; tak sporządzone oświadczenie powinno zostać wydrukowane, a następnie własnoręcznie podpisane przez Pana Macieja Wąsika, a następnie powielone cyfrowo, tj. sfotokopiowane lub zeskanowane i opublikowane bez jakichkolwiek zabiegów edycyjnych umniejszających znaczeniu oświadczenia lub zaznaczających dystans pozwanego do treści oświadczenia, tak, aby z oświadczeniem nie kolidowały reklamy lub inne

treści mające na celu odwrócenie uwagi od oświadczenia na stronie internetowej pod adresem [www.tvpinfo.pl](http://www.tvpinfo.pl) nieprzerwanie przez okres 60 dni, w ten sposób, aby znajdowało się w górnej części strony głównej serwisu przed wszystkimi innymi treściami zawartymi na stronie, który stanowić będzie cyfrową kopię - zdjęcie/skan podpisanego oświadczenia, przy czym tak zwielokrotnione oświadczenie odpowiadać ma wymogom określonym dla oświadczenia przed jego podpisaniem i zwielokrotnieniem cyfrowym, tj. napisane pogrubioną czcionką Times New Roman w kolorze czarnym oraz rozmiarze nie mniejszym niż 24 punkty typograficzne, na tle koloru białego, w prostokątnej ramce koloru czarnego o grubości 3 punktów typograficznych, a po upływie 60 dni w formie zwykłego postu - bez opcji przypięcia;

- b) *„Ja, Maciej Wąsik, niniejszym przepraszam Panią Lyudmyłę Kozlovską oraz Pana Bartosza Kramka za naruszenie Ich dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, a także Fundację Otwarty Dialog z siedzibą w Warszawie (KRS: 0000353754) za naruszenie Jej dóbr osobistych w postaci renomy i dobrej sławy, poprzez rozpowszechnienie krzywdzących, nieprawdziwych i obraźliwych informacji oraz materiałów filmowych opublikowanych w Telewizji wPolsce w serwisie internetowym [www.youtube.pl](http://www.youtube.pl).*

*Wskazuję, iż moja publikacja zawierała nieprawdziwe informacje, w szczególności w zakresie zakazu wjazdu do Strefy Schengen wydanego Pani Lyudmyle Kozlovskiej, powiązań rosyjskich Fundacji, działań Fundacji o charakterze wojny hybrydowej, wzywania Polaków m.in. do przelewu krwi i doprowadzenia majdanu w Polsce, przez co postawiłem Panią Lyudmyłę Kozlovską, Pana Bartosza Kramka oraz Fundację Otwarty Dialog w negatywnym świetle, narażając ich na straty moralne i finansowe.*

*Oświadczenie ukazuje się na skutek przegranego procesu sądowego."*

- przy czym oświadczenie to powinno zostać sporządzone na kartce formatu A4, napisane pogrubioną czcionką Times New Roman w kolorze czarnym oraz rozmiarze nie mniejszym niż 24 punkty typograficzne, interlinia: 1,5, w ułożeniu pionowym strony, na tle koloru białego, w prostokątnej ramce koloru czarnego o grubości 3 punktów typograficznych; tak sporządzone oświadczenie powinno zostać wydrukowane, a następnie własnoręcznie podpisane przez Pana Macieja Wąsika, a następnie powielone cyfrowo, tj.

sfotokopiowane lub zeskanowane i opublikowane bez jakichkolwiek zabiegów edycyjnych umniejszających znaczeniu oświadczenia lub zaznaczających dystans pozwanego do treści oświadczenia, tak, aby z oświadczeniem nie kolidowały reklamy lub inne treści mające na celu odwrócenie uwagi od oświadczenia na stronie internetowej pod adresem [www.wpolsce.pl](http://www.wpolsce.pl) nieprzerwanie przez okres 60 dni, w ten sposób, aby znajdowało się w górnej części strony głównej serwisu przed wszystkimi innymi treściami zawartymi na stronie, który stanowić będzie cyfrową kopię - zdjęcie/skan podpisanego oświadczenia, przy czym tak zwielokrotnione oświadczenie odpowiadać ma wymogom określonym dla oświadczenia przed jego podpisaniem i zwielokrotnieniem cyfrowym, tj. napisane pogrubioną czcionką Times New Roman w kolorze czarnym oraz rozmiarze nie mniejszym niż 24 punkty typograficzne, na tle koloru białego, w prostokątnej ramce koloru czarnego o grubości 3 punktów typograficznych, a po upływie 60 dni w formie zwykłego postu - bez opcji przypięcia;

- c) *„Ja, Maciej Wąsik, niniejszym przepraszam Panią Lyudmyłę Kozlovską za naruszenie Jej dóbr osobistych, w postaci dobrego imienia, poprzez rozpowszechnienie krzywdzących, nieprawdziwych i obraźliwych informacji opublikowanych w serwisie internetowym [www.polskieradio.pl](http://www.polskieradio.pl).*

*Wskazuję, iż moja publikacja zawierała nieprawdziwe informacje, w szczególności w zakresie zakazu pobytu Pani Lyudmyły Kozlovskiej w Polsce i Unii Europejskiej oraz przestanków temu towarzyszących, przez co postawiłem Panią Lyudmyłę Kozlovską w negatywnym świetle, narażając ją na straty moralne i finansowe.*

*Oświadczenie ukazuje się na skutek przegranego procesu sądowego."*

- przy czym oświadczenie to powinno zostać sporządzone na kartce formatu A4, napisane pogrubioną czcionką Times New Roman w kolorze czarnym oraz rozmiarze nie mniejszym niż 24 punkty typograficzne, interlinia: 1,5, w ułożeniu pionowym strony, na tle koloru białego, w prostokątnej ramce koloru czarnego o grubości 3 punktów typograficznych; tak sporządzone oświadczenie powinno zostać wydrukowane, a następnie własnoręcznie podpisane przez Pana Macieja Wąsika, a następnie powielone cyfrowo, tj. sfotokopiowane lub zeskanowane i opublikowane bez jakichkolwiek zabiegów edycyjnych umniejszających znaczeniu oświadczenia lub

zaznaczających dystans pozwanego do treści oświadczenia, tak, aby z oświadczeniem nie kolidowały reklamy lub inne treści mające na celu odwrócenie uwagi od oświadczenia na stronie internetowej pod adresem [www.polskieradio.pl](http://www.polskieradio.pl) nieprzerwanie przez okres 60 dni, w ten sposób, aby znajdowało się w górnej części strony głównej serwisu przed wszystkimi innymi treściami zawartymi na stronie, który stanowić będzie cyfrową kopię – zdjęcie/skan podpisanego oświadczenia, przy czym tak zwielokrotnione oświadczenie odpowiadać ma wymogom określonym dla oświadczenia przed jego podpisaniem i zwielokrotnieniem cyfrowym, tj. napisane pogrubioną czcionką Times New Roman w kolorze czarnym oraz rozmiarze nie mniejszym niż 24 punkty typograficzne, na tle koloru białego, w prostokątnej ramce koloru czarnego o grubości 3 punktów typograficznych, a po upływie 60 dni w formie zwykłego postu - bez opcji przypięcia;

- d) *„Ja, Maciej Wąsik, niniejszym przepraszam Panią Lyudmyłę Kozlovską oraz Pana Bartosza Kramka za naruszenie Ich dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, a także Fundację Otwarty Dialog z siedzibą w Warszawie (KRS: 0000353754) za naruszenie Jej dóbr osobistych w postaci renomy i dobrej sławy, poprzez rozpowszechnienie krzywdzących, nieprawdziwych i obraźliwych informacji i materiałów filmowych opublikowanych w Telewizji Republika.*

*Wskazuję, iż moja publikacja zawierała nieprawdziwe informacje, w szczególności w zakresie finansowania Fundacji Otwarty Dialog, powiązań ze strukturami rosyjskimi oraz nawoływania do obalenia rządu polskiego i rozlewu krwi, przez co postawiłem Panią Lyudmyłę Kozlovską, Pana Bartosza Kramka oraz Fundację Otwarty Dialog w negatywnym świetle, narażając ich na straty moralne i finansowe.*

*Oświadczenie ukazuje się na skutek przegranego procesu sądowego.”*

- przy czym oświadczenie to powinno zostać sporządzone na kartce formatu A4, napisane pogrubioną czcionką Times New Roman w kolorze czarnym oraz rozmiarze nie mniejszym niż 24 punkty typograficzne, interlinia: 1,5, w ułożeniu pionowym strony, na tle koloru białego, w prostokątnej ramce koloru czarnego o grubości 3 punktów typograficznych; tak sporządzone oświadczenie powinno zostać wydrukowane, a następnie własnoręcznie



podpisane przez Pana Macieja Wąsika, a następnie powielone cyfrowo, tj. sfotokopiowane lub zeskanowane i opublikowane bez jakichkolwiek zabiegów edycyjnych umniejszających znaczeniu oświadczenia lub zaznaczających dystans pozwanego do treści oświadczenia, tak, aby z oświadczeniem nie kolidowały reklamy lub inne treści mające na celu odwrócenie uwagi od oświadczenia w Telewizji Republika na stronie internetowej pod adresem [www.telewizjarepublika.pl](http://www.telewizjarepublika.pl) nieprzerwanie przez okres 60 dni, w ten sposób, aby znajdowało się w górnej części strony głównej serwisu przed wszystkimi innymi treściami zawartymi na stronie, który stanowić będzie cyfrową kopię - zdjęcie/skan podpisanego oświadczenia, przy czym tak zwielokrotnione oświadczenie odpowiadać ma wymogom określonym dla oświadczenia przed jego podpisaniem i zwielokrotnieniem cyfrowym, tj. napisane pogrubioną czcionką Times New Roman w kolorze czarnym oraz rozmiarze nie mniejszym niż 24 punkty typograficzne, na tle koloru białego, w prostokątnej ramce koloru czarnego o grubości 3 punktów typograficznych, a po upływie 60 dni w formie zwykłego postu - bez opcji przypięcia;

2. zasądzenie od pozwanego na rzecz Lyudmyly Kozlovskiej kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia, wraz z odsetkami ustawowymi za czas opóźnienia poczynszy od dnia 27 sierpnia 2018 r. do dnia zapłaty;
3. zasądzenie od pozwanego na rzecz Bartosza Kramka kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia, wraz z odsetkami ustawowymi za czas opóźnienia poczynszy od dnia 27 sierpnia 2018 r. do dnia zapłaty;
4. zasądzenie od pozwanego na rzecz Fundacji Otwarty Dialog z siedzibą w Warszawie (KRS: 0000353754) kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia, wraz z odsetkami ustawowymi za czas opóźnienia poczynszy od dnia 27 sierpnia 2018 r. do dnia zapłaty.

Na uzasadnienie powyższych żądań powodowie podali, że dochodzą usunięcia skutków naruszenia ich dóbr osobistych – w przypadku Lyudmyly Kozlovskiej i Bartosza Kramka dobrego imienia, a w przypadku Fundacji Otwarty Dialog renomy i dobrej sławy – przez pozwanego Macieja Wąsika w udzielonych przez niego wywiadach. Pozwani wskazali na wypowiedzi pozwanego z 24 kwietnia 2019 r. w programie „Minęła 20” w TVP Info, z 19 września 2019 r. w programie „O co chodzi” w TVP Info, z 12 września 2019 r. w programie „Puls Trójki” na antenie Polskiego Radia, z 25 kwietnia 2019 r. w programie

„W punkt” na antenie Telewizji Republika i z 27 sierpnia 2019 r. na antenie Telewizji „wPolsce”. W wywiadach tych pozwany zarzucił powodowi, że źródła finansowania Fundacji Otwarty Dialog są ukryte i nietransparentne, a sama działalność Fundacji stanowi zagrożenie dla państw europejskich. Wskazał on, że część pieniędzy, z których finansowana jest Fundacja pochodzi od przedsiębiorstw produkujących broń na Krymie albo od bliżej niesprecyzowanych szkockich firm – słupów powiązanych z aferą Panama Papers. Pozwany zarzucił powodowi, że piorą brudne pieniądze i nazywał on Fundację „hybrydową”, zaś powodowi wydania zakazu wjazdu Lyudmyle Kozlovskiej na teren Unii Europejskiej była nietransparentność finansowania Fundacji. Ponadto pozwany, odnosząc się do opublikowanego manifestu Bartosza Kramka podał, że miał on na celu rozlew krwi i doprowadzenie do Majdanu w Polsce, Bartosz Kramek wzywał Polaków do działań nielegalnych, tj. niepłacenia podatków i dokonania przewrotu w państwie, działalność powoda Bartosza Kramka była elementem działalności hybrydowej. Powodowie podali, że zarzuty pozwanego są bezpodstawne i niezgodne z prawdą. Zasady finansowania Fundacji były i są jawne, wszelkie darowizny podlegają ewidencji i kwalifikacji księgowej, a listy darczyńców są zamieszczane w sprawozdaniach. Środki Fundacji przeznaczane są na jej cele statutowe. Nielogiczne i bezpodstawne są także sugestie pozwanego, jakoby Fundacja miała rosyjskie źródła finansowania. Publikacja Bartosza Kramka z 21 lipca 2017 r. pt. „Niech państwo stanie: wyłączmy rząd!” stanowiła wyraz niepokoju oraz sprzeciwu wobec aktualnej sytuacji polityczno-społecznej w Polsce. Bartosz Kramek nie wzywał do rewolucji czy przewrotu tylko wyrażał sprzeciw wobec zamachu na podstawowe prawa i praworządność. Analiza całości tekstu powoda wskazuje na to, że jego celem było zaproponowanie pokojowych rozwiązań. Nadto publikacja przez powoda ww. opracowania na jego prywatnym profilu na portalu Facebook nie stanowiła działania Fundacji. Po tej publikacji Fundacja stała się obiektem licznych ataków ze strony mediów prorządowych i prorosyjskich. Powodowie podnieśli, że w wyniku działań pozwanego ponieśli znaczną krzywdę i stali się mniej wiarygodni w oczach społeczeństwa.

Pozwany Maciej Wąsik w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Pozwany podniósł, że wskazywane przez powodów fragmenty wypowiedzi pozwanego zostały oderwane od kontekstu pytań zadawanych pozwanemu przez dziennikarzy i całej jego wypowiedzi, co wypacza ich odbiór jako wypowiedzi o charakterze ocennym, mających charakter opinii. Krytyczna ocena przez pozwanego manifestu powoda Bartosza Kramka odnosiła się do treści tego manifestu i mieściła się w ramach prawa do krytyki

i wolności wypowiedzi. Pozwany zakwestionował, by doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów. W 2019 r. powodowie byli bohaterami licznych publikacji odnoszących się do okoliczności zawartych w wypowiedziach pozwanego, wobec czego nie można mówić o szerokim i szkodliwym odbiorze społecznym wypowiedzi pozwanego. Pozwany zakwestionował także bezprawność swojego działania wskazując, że powodowie prowadzą aktywną działalność publiczną i polityczną, zaś wypowiedzi pozwanego stanowią krytyczny głos w debacie publicznej na temat ich działalności i opinie oparte na dostępnych źródłach informacji. Wszelkie działania podejmowane przez pozwanego dokonywane były w celu ochrony ważnego interesu społecznego.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

---

Lyudmyla Kozlovska jest ukraińską aktywistką społeczną i działaczką na rzecz obrony praw człowieka, w szczególności w krajach postsowieckich. Jest ona także założycielką Fundacji Otwarty Dialog, aktywnie działającą w ramach jej celów statutowych (*okoliczności ustalone na podstawie art. 230 k.p.c. – podane przez powodów w pozwie, niekwestionowane przez pozwanego*).

Bartosz Kramek – mąż Lyudmyly Kozlovskiej podejmuje działalność w ramach sektora organizacji pozarządowych. Od 2010 r. jest on działaczem Fundacji Otwarty Dialog (*okoliczności ustalone na podstawie art. 230 k.p.c. – podane przez powodów w pozwie, niekwestionowane przez pozwanego*).

Fundacja Otwarty Dialog z siedzibą w Warszawie (zwana dalej również „Fundacją”) została założona w 2009 r. z inicjatywy Lyudmyly Kozlovskiej. Fundacja została zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym w dniu 12 kwietnia 2010 r. Lyudmyla Kozlovska od 2013 r. pełni funkcję prezesa zarządu Fundacji. Bartosz Kramek od 2012 r. jest członkiem Rady Fundacji (organu nadzoru), a od maja 2013 r. jest także prokurentem samoistnym Fundacji (*informacja z Krajowego Rejestru Sądowego dotycząca Fundacji Otwarty Dialog – k. 53-62*).

Cele statutowe Fundacji obejmują ochronę praw człowieka, demokracji i praworządności na obszarze postsowieckim. Fundacja realizuje swoje cele poprzez organizację misji obserwacyjnych, monitorując indywidualne przypadki łamania praw człowieka. Promuje również międzynarodowe prawodawstwo przewidujące stosowanie sankcji wobec rządów i osób odpowiedzialnych za łamanie wartości i standardów europejskich, wspierając m.in. tzw. ustawę Magnickiego oraz powiązanie unijnych

i międzynarodowych programów pomocy finansowej z respektowaniem praworządności i praw człowieka. Istotnym obszarem działalności Fundacji jest ochrona praw więźniów i uchodźców politycznych. Fundacja w oparciu o swoją pracę publikuje raporty analityczne wykorzystując je na potrzeby komunikacji z instytucjami UE, OBWE, Rady Europy, ONZ, a także innych organizacji praw człowieka, resortami spraw zagranicznych i parlamentami oraz mediami. Aktywnie współpracuje z parlamentarzystami zaangażowanymi w sprawy zagraniczne, prawa człowieka i oficjalne relacje z monitorowanymi krajami trzecimi. Fundacja działa na rzecz reformy Interpolu, a – począwszy od 2018 r. – również Systemu Informacyjnego Schengen (SIS/SIS II), zapobiegając wykorzystywaniu ich mechanizmów przez autorytarne i hybrydowe reżimy do prześladowania swoich oponentów.

W latach 2013-2014 Fundacja zorganizowała misję wsparcia ukraińskiego społeczeństwa obywatelskiego walczącego o integrację europejską Ukrainy podczas „[Rewolucji Godności](#)” na kijowskim Majdanie w Kijowie. W 2014 r. program pomocy humanitarnej, rozpoczęty przez Fundację w trakcie Majdanu, został rozszerzony o pomoc osobom poszkodowanym w wyniku rosyjskiej agresji na Krymie i Wschodzie Ukrainy. W latach 2014-2016 w Warszawie ODF prowadziła centrum pomocy i integracji migrantów i uchodźców z Ukrainy pod nazwą „Ukraiński Świat”. Obszarem działalności Fundacji były również Kazachstan i w Mołdawia. Od lipca 2017 roku Fundacja i jej przedstawiciele zabierają także głos na temat sytuacji związanej z kryzysem konstytucyjnym i naruszaniem praworządności w Polsce przez rządzącą partię Prawo i Sprawiedliwość oraz podporządkowane jej struktury (*okoliczności ustalone na podstawie art. 230 k.p.c. – podane przez powodów w pozwie, niekwestionowane przez pozwanego, zeznania świadka Katarzyny Szczypskiej – k. 672-673, przesłuchanie powoda Bartosza Kramka – k. 713-715, przesłuchanie powódki Lyudmyły Kozlovskiej – k. 715-716*).

Maciej Wąsik jest polskim politykiem, urzędnikiem państwowym i samorządowym. W latach 2006–2009 pełnił on funkcję zastępcy szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, posła na Sejm VIII i IX kadencji. Od 2015 r. Maciej Wąsik jest sekretarzem Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, w 2019 r. był posłem na Sejm RP z ramienia partii politycznej Prawo i Sprawiedliwości i sekretarzem stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, a w drugiej połowie 2019 r. został sekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji (*okoliczności ustalone na podstawie art. 230 k.p.c. – podane przez powodów w pozwie, niekwestionowane przez pozwanego, przesłuchanie pozwanego Macieja Wąsika – k. 716-717*).

W 2017 r., kiedy w Polsce trwały protesty społeczne przeciwko planowanym przez polski rząd zmianom w sądownictwie oraz miały miejsce strajki nauczycieli, Bartosz Kramek w dniu 21 lipca 2017 r. na portalu społecznościowym Facebook opublikował manifest pt. „*Niech państwo stanie: wyłączmy rząd!*”. Manifest ten zaczyna się od wstępu: „*Czyli jak powstrzymać zamach PiS na rządy prawa w Polsce. Protesty są podstawą oporu społecznego, ale nie wyczerpują katalogu instrumentów, których zastosowanie zwiększa skuteczność obywatelskiego nieposłuszeństwa. Radykalne metody oporu z krajów wschodnich usprawiedliwiają wyjątkowe w historii III RP okoliczności. Władza, która przeprowadza destrukcję życia publicznego i ustroju państwa w stylu wschodnim, musi liczyć się z adekwatną i analogicznie inspirowaną reakcją społeczeństwa. Niniejsze opracowanie prezentuje 16 punktów opartych m.in. na doświadczeniach wyniesionych z misji obserwacji i wsparcia ukraińskiego Euromajdanu*”. W dalszej części artykułu autor odniósł się do obecnej sytuacji politycznej w Polsce, wyrażając się krytycznie o rządach sprawowanych przez partię polityczną Prawo i Sprawiedliwość. Bartosz Kramek wskazał: „*Ta walka dopiero się rozpoczyna. Rządy Kaczyńskiego nie będą trwały wiecznie, a im więcej błędów popełni i im bardziej rozhuśta nastroje społeczne, tym szybciej się one skończą. Nie oznacza to, że wystarczy biernie oczekiwać na rozwój wydarzeń; przeciwnie: musimy sprawić by władza odczuła konsekwencje swoich działań na własnej skórze. Musimy również sprawić, by ogół społeczeństwa nie mógł zignorować aktualnych wydarzeń i pozostać bierny. Same protesty i apele nie wystarczą, dlatego konieczne jest natychmiastowe powzięcie nadzwyczajnych i stanowczych działań opartych na idei obywatelskiego nieposłuszeństwa. Nikt nie chce Majdanu i rozlewu krwi w Polsce, ale eskalacja napięcia każe brać niemal każdy, dotąd niewyobrażalny scenariusz pod uwagę – i być na niego gotowym. Jednocześnie czerwona linia dla nas musi być bardzo wyraźna: to agresja, przemoc i krew. Czy dla rządu również? Tego nie wiemy; ale pewne jest, że jakiegokolwiek użycie siły – jako czynnik eskalujący dalsze napięcie – nie będzie w interesie sprawujących władzę. Wątpliwa wydaje się być także ochota i lojalność struktur siłowych wobec władzy próbującej użyć przemocy wobec obywateli. Pewne jest natomiast, że musimy za wszelką cenę utrzymać pokojowy charakter protestów*”. W dalszej części autor artykułu, odwołując się do porównania z ukraińskim Majdanem, napisał: „*Co stoi na przeszkodzie byśmy my – społeczeństwo obywatelskie i suweren – wyłączyli rząd? I jak możemy do tego doprowadzić?*”, po czym wskazał on listę szesnastu proponowanych przez siebie działań: „*1. Po pierwsze – mimo wszelkich różnic – konieczna jest ścisła współpraca i koordynacja szeroko rozumianych środowisk opozycyjnych i obywatelskich, którzy stworzą wspólną strukturę służącą podejmowaniu kluczowych decyzji*

*i wyłonią spośród siebie oficjalną reprezentację (...) 2. Skuteczność wymaga zmobilizowania szerokich mas społecznych, a zanim to nastąpi wielu środowisk, których opór może sparaliżować funkcjonowanie państwa (...) 3. Strajk generalny nauczycieli, czy też – w przypadku formalnie nie mogących strajkować sędziów sądów powszechnych i administracyjnych – szeroko zakrojony protest w formie przerw w pracy i powstrzymywania się od wykonywania czynności służbowych (...) 4. Warto rozważyć otwartą i zakrojoną szeroko akcją powstrzymania się od płacenia podatków i innych należności na rzecz skarbu państwa pod hasłem np. Nie płacę na PiS (...) 5. W żadnym wypadku Sąd Najwyższy nie może skapitulować przed przemocą prawną (...) 6. Presja społeczna w postaci protestów i manifestacji musi być ciągła i wysoka (...) 7. Troska o dobrą organizację, wizerunek i atrakcyjność miejsc protestu (...) 8. Konieczne są konsekwencje personalne dla czołowych polityków i funkcjonariuszy PiS: ich celem jest społeczny ostracyzm (...) 9. Należy bezwzględnie dbać o dobre relacje z policją i innymi siłami porządkowymi (...) 10. Konieczna jest szeroka akcja edukacyjna (...) 11. Nie można zaniechać prób prowadzenia rozmów i pertraktacji z potencjalnie konstruktywną częścią obecnej elity rządzącej (...) 12. Siłą Polski są samorządy. Szczególna rola przypaść powinna samorządowi m.st. Warszawy (...) 13. Samorządy prawnicze mogą i powinny powołać specjalne zespoły zadaniowe wykorzystujące wszelkie możliwe instrumenty prawa cywilnego, karnego i administracyjnego w celu sabotowania bezprawnych poczynań rządu i wyciągania konsekwencji wobec osób odpowiedzialnych (...) 14. Europa i Świat. Konieczna jest ścisła współpraca z zagranicą (w tym organizacja misji obserwacyjnych do Polski jak i wysłuchań nt. sytuacji w Polsce na forum Parlamentu Europejskiego, Rady Europy, ale również – parlamentów narodowych najistotniejszych ora zainteresowanych nami państw (...)) 15. Internet i media społecznościowe: należy w pełni wykorzystać ich potencjał (...) 16. Środowiska zaangażowane w szczególności biznes, samorządy, ale też ogół protestujących powinny składać się na specjalny fundusz obywatelski służący finansowaniu ww. działań (...)).*

*W dalszej części artykułu wskazano: „Hasło »ulica i zagranica« nie jest wezwaniem do zdrady i zamachu stanu. Ma ona swój głęboki sens w realiach parlamentu zdominowanego przez antykonstytucyjną większość”.*

*(manifest Bartosza Kramka „Niech państwo stanie: wyłączmy rząd!” – k. 194-197)*

Bartosz Kramek opublikował powyższy manifest w obronie niezależności sądownictwa w Polsce, uznając, że nie może być bierny w sytuacji naruszenia przez władzę porządku konstytucyjnego w Polsce oraz trwających protestów społecznych (przesłuchanie powoda Bartosza Kramka – k. 713-715).

Manifest Bartosza Kramka został następnie udostępniony na stronie internetowej Fundacji Otwarty Dialog na portalu Facebook (*przesłuchanie powódki Lyudmyły Kozlovskiej – k. -715-716, przesłuchanie pozwanego Macieja Wąsika – k. 716-717*).

Po publikacji przez Bartosza Kramka powyższego manifestu na portalu Facebook, w internecie pojawiła się fala komentarzy, a w mediach pojawiło się bardzo dużo wypowiedzi na temat tej publikacji (*zeznania świadka Katarzyny Szczypskiej – k. 672-673*).

Artykuł Bartosza Kramka pt. „Niech państwo stanie: wyłączmy rząd!”, jak również działalność Fundacji Otwarty Dialog i źródła jej finansowania, stały się przedmiotem raportu opracowanego w sierpniu 2017 r. przez blogera Marcina Reya pt. „Działalność i powiązania Fundacji Otwarty Dialog”, w którym autor w wątpliwość sposób finansowania Fundacji. Autor wskazał na to, że: *„Blisko 4/5 z prawie 6,6 milionów złotych przychodów fundacji Otwarty Dialog w okresie jej istnienia pochodziło od osób i podmiotów związanych bezpośrednio i pośrednio z rodziną i biznesem Petra Kozlovskiego ze Sewastopolu na Krymie, jego siostry Lyudmyły Kozlovskiej i jej męża Bartosza Kramka”* jak również wskazał na niejasne powiązania działalności brata powódki z rosyjskimi kontrahentami oraz na wątpliwości związane z innymi darczyńcami Fundacji (*raport Marcina Reya pt. „Działalność i powiązania Fundacji Otwarty Dialog” – k. 243-324v.*).

Po publikacji przedmiotowego manifestu przez Bartosza Kramka, działalności Bartosza Kramka, Lyudmyły Kozlovskiej i Fundacji Otwarty Dialog, w tym w kontekście źródeł finansowania Fundacji, stały się przedmiotem licznych artykułów prasowych, publikowanych w latach 2017-2018. Artykuły ukazujące się w mediach sprzyjających ówczesnej władzy sprawującej rząd w Polsce były krytyczne w stosunku do działalności powodów i wywoływały hejt wobec powodów w komentarzach pojawiających się na portalach internetowych (*artykuł pt. „Kolejna instrukcja na „polski Majdan”? „Niech państwo stanie: wyłączmy rząd z 22.07.20217 r. na portalu dorzeczy.pl – k. 325-331, artykuł pt. „Mołdawska odsłona wojny o Kozłowską. Lokalny oligarcha wykorzystał ABW do walki z opozycją z 16.09.2018 r. – k. 332-333, artykuł pt. „Szokujące! Kto stoi za fundacją Otwarty Dialog?” z 14.08.2017 r. – k. 334-335, artykuł pt. „Kontrowersje wokół prezes Fundacji Otwarty Dialog. Ludmiła Kozłowska mogła być agentem Kremla?” z 21.08.2018 r. – k. 336-338, artykuł pt. „Otwarty Dialog finansowany przez rosyjskie firmy? Kramek: Sami dajemy pieniądze” z 23.08.2018 r. – k. 339-340, artykuł pt. „Otwarty Dialog pralnią brudnych pieniędzy? Fundacja Ludmiły Kozłowskiej na celowniku ABW!” z 23.11.2018 r. – k. 341, artykuł pt. „W cieniu Kremla. Rosyjski ślad w fundacji Otwarty Dialog” z 15.08.2017 r. –*

k. 350-352, artykuł pt. „Próba naruszenia integralności Ukrainy i zdrada stanu to przestępstwa, o które SBU podejrzewa prezes Fundacji Otwarty Dialog Ludmiłę Kozłowską. W sierpniu na wniosek polskich tajnych służb Kozłowska została wydalona z terenu Unii Europejskiej” z dnia 10.10.2018 r. – k. 353-353v., artykuł pt. „Czego boi się Ludmiła Kozłowska? Prawdy. Zwłaszcza o źródłach finansowania jej interesu” z 14.09.2018 r. – k. 354-355v, artykuł pt. „Ludmiła Kozłowska z Fundacji Otwarty Dialog wydalona z Polski” z 15.08.2018 r. – k. 361, artykuł pt. „Internauci domagają się reakcji rządu i służb w sprawie Fundacji Otwarty Dialog z 06.10.2017 r. – k. 366, artykuł pt. „Fundacją Otwarty Dialog zajęło się ABW. W tle pieniądze mogące pochodzić z przestępstwa z 23.11.2018 r. – k. 367-369, artykuł pt. „Otwarty Dialog miał koncesję na handel bronią. Są dokumenty.” z 02.08.2017 r. – k. 370, artykuł pt. „Ujawniamy: Raport o Fundacji „Otwarty Dialog”. Pieniądze oligarchów i międzynarodowy lobbying z 14.08.2018r. – k. 371-373, artykuł pt. „Czym rządowi PiS naraziła się Fundacja Otwarty Dialog?” z 07.08.2017 r. – k. 374-376, artykuł pt. „Ludmiła Kozłowska: Ciąg dalszy afery wokół Fundacji Otwarty Dialog” z 20.08.2018 r. – k. 377-378, artykuł pt. „Kto finansował Fundację Otwarty Dialog? Interesujący raport Marcina Reya” z 15.08.2017 – k. 379-380, artykuł pt. „Kto stoi za Fundacją Otwarty Dialog? Wychodzą na jaw kolejne fakty” z 30.07.2017 r. – k. 381-382, artykuł pt. „Historia Otwartego Dialogu. Kim są ludzie, którzy sprowokowali nagonkę na organizacje pozarządowe?” z 7.08.2017 r. – k. 458-484, zeznania świadka Kajetana Wróblewskiego – k. 574-575, zeznania świadka Katarzyny Szczypskiej – k. 672-673, przesłuchanie powoda Bartosza Kramka – k. 713-715, przesłuchanie powódki Lyudmyły Kozłovskiej – k. 715-716).

W dniu 1 marca 2018 r. Lyudmyła Kozłowska wystąpiła do Wojewody Mazowieckiego z wnioskiem o udzielenie jej zezwolenia na pobyt jako rezydenta długoterminowego Unii Europejskiej. W związku z powyższym śledztwem prowadzonym przez Delegaturę Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w dniu 6 lipca 2018 r. Szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego skierował do Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie zastrzeżenia co do udzielenia Lyudmyle Kozłovskiej zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego UE (informacja Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – k. 554-555, informacja Urzędu ds. Cudzoziemców – k. 539-547v.).

Decyzją nr WSC-II-F.6153.339.2018 z dnia 4 października 2018 r. Wojewoda Mazowiecki odmówił udzielenia Lyudmyle Kozłovskiej zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego UE, wskazując, że materiał dowodowy uzasadnia odmowę udzielenia jej



wnioskowanego zezwolenia ze względu na ochronę bezpieczeństwa i porządku publicznego. Decyzją nr DL.WIPO.410.1079.2018.JPP z dnia 15 lutego 2018 r., wydaną w związku z odwołaniem wniesionym przez powódkę, Szef Urzędu ds. Cudzoziemców utrzymał w mocy decyzję Wojewody z dnia 4 października 2018 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 5 września 2019 r., sygn. akt IV SA/Wa 1311/19 uchylił decyzję Szefa Urzędu ds. Cudzoziemców z dnia 15 lutego 2018 r. i poprzedzającą ją decyzję Wojewody Mazowieckiego z dnia 4 października 2018 r., wskazując, że zgromadzony materiał dowodowy, zawierający jedynie ogólne informacje, nie daje podstaw do wysnucia wniosków o zasadności odmowy udzielenia Lyudmyle Kozlovskiej zezwolenia ze względu na bezpieczeństwo państwa. Wyrok ten uprawomocnił się w dniu 13 listopada 2019 r. (*informacja Urzędu ds. Cudzoziemców – k. 539-547v.*)

W dniu 27 lipca 2018 r. Szef Agencji Bezpieczeństwa skierował do Szefa Urzędu ds. Cudzoziemców wnioski o umieszczenie Lyudmyly Kozlovskiej w wykazie cudzoziemców, których pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest niepożądany – na okres pięciu lat, ze względu na zagrożenie bezpieczeństwa państwa. Jedną z przyczyn działań podjętych przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego były informacje dotyczące nietransparentności finansowania Fundacji Otwarty Dialog, które zostały objęte śledztwem prowadzonym przez Delegaturę Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Lublinie. W dniu 31 lipca 2018 r. dane Lyudmyly Kozlovskiej zostały umieszczone przez Szefa Urzędu ds. Cudzoziemców w wykazie cudzoziemców, których pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polski jest niepożądany z terminem obowiązywania wpisu do 26 lipca 2023 r. Ponadto dane Lyudmyly Kozlovskiej zostały przekazane do Systemu Informacyjnego Schengen do celów odmowy wjazdu na okres ich przechowywania w wykazie. Z uwagi jednak na udzielenie powódce przez Belgię zezwolenia na pobyt ze względu na łączenie rodziny – ważnego do 28 maja 2024 r., dane powódki zostały usunięte z Systemu Informacyjnego Schengen w dniu 13 czerwca 2019 r. Dane powódki pozostały wpisane jedynie do wykazu cudzoziemców, których pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polski jest niepożądany. Wobec złożenia przez Lyudmylę Kozlovską do Urzędu ds. Cudzoziemców wniosku o usunięcie jej danych z wykazu cudzoziemców, których pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polski jest niepożądany, postanowieniem z dnia 1 października 2018 r. nr DL.WWC.4171.963.2018.SW Szef Urzędu ds. Cudzoziemców odmówił uwzględnienia jej wniosku i wydania zaświadczenia. Powódce odmówiono także udostępnienia informacji o podstawie faktycznej wpisu na podstawie art. 444 ust. 2 ustawy o cudzoziemcach. Wobec złożenia przez powódkę wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy, Szef Urzędu ds. Cudzoziemców postanowieniem z dnia 20 listopada

2018 r. nr DLC.WWC.4171.963.2018.AB utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie z dnia 1 października 2018 r. Postanowienie to zostało zaskarżone przez powódkę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2019 r., sygn. IV SA/Wa 521/19 Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie uchylił zaskarżone postanowienie Szefa Urzędu ds. Cudzoziemców z dnia 20 listopada 2018 r. nr DLC.WWC.4171.963.2018.AB oraz poprzedzające je postanowienie z dnia 1 października 2018 r. nr DL.WWC.4171.963.2018.SW, uznając, że na podstawie informacji zwartych w dokumencie objętym klauzulą „tajne” oraz pozostałego materiału dowodowego brak jest podstaw do przyjęcia, iż zaistniała podstawa do dokonania wpisu danych do wykazu oraz do SIS, albowiem informacje te są bardzo ogólne i nie pozwalają na stwierdzenie, że została spełniona przesłanka zagrożenia bezpieczeństwa państwa. Wyrok ten uprawomocnił się 9 lipca 2019 r. (*informacja Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – k. 554-555, informacja Urzędu ds. Cudzoziemców – k. 539-547v.*)

W dniu 21 kwietnia 2019 r. w brytyjskim tygodniku „The Sunday Times” opublikowane zostały materiały prasowe dotyczące powiązań Lyudmyły Kozlovskiej i źródeł finansowania Fundacji Otwarty Dialog. W artykule tym jego autorzy, powołując się na raport komisji śledczej parlamentu Mołdawii opublikowany w listopadzie 2018 r., zarzucili, że Lydmyła Kozlovksa i Fundacja Otwarty Dialog były finansowane z transakcji z rosyjskimi firmami wojskowymi, których działalność handlowa została zakazana w Ameryce i UE na mocy międzynarodowych sankcji, z dostaw sprzętu wojskowego do państwa zaangażowanych w konflikty regionalne, z rachunków zagranicznych o wątpliwych kanałach przepływu i pochodzeniu (spółek zarejestrowanych w jednej kamienicy w Szkocji i w rajach podatkowych) oraz z operacji prania brudnych pieniędzy w ramach systemu „Laundromat”. W związku z tym artykułem w polskich mediach znów pojawiały się liczne artykuły dotyczące tego zagadnienia, a temat ten był przedmiotem szerokiej debaty w mediach, zwłaszcza w mediach sprzyjających ówczesnej władzy politycznej (*wydruki artykułów z The Sunday Times z 21.04.2019 r. wraz z tłumaczeniami – k. 735-759, artykuł pt. „Kramek i Kozłowska zamieszani w pranie brudnych pieniędzy” z 24.04.2019 r. – k. 360-360v, artykuł pt. „Brytyjska gazeta ostro o Kozłowskiej i fundacji »Otwarty Dialog«. To »zwykła pralnia«” z 22.04.2019 r. – k. 363, artykuł pt. „Sunday Times”: Fundacja Otwarty Dialog zamieszana w pranie brudnych pieniędzy” z 22.04.2019 r. – k. 364, artykuł pt. „Fundacja Otwarty Dialog i 1,5 mln funtów ze Szkocji” z 22.04.2019 r. - k. 365, artykuł pt. „The Sunday Times: Fundacja Otwarty Dialog była zaangażowana w pranie brudnych pieniędzy” z 22.04.2019 r. – k. 414-415, artykuł pt. „Mołdawska prasa szeroko komentuje doniesienia nt.*

fundacji Kramka i Kozłowskiej. *W tle ogromne pieniądze i raje podatkowe*” z 24.04.2019 r. – k. 416-418, artykuł pt. „*The Sunday Times o Kozłowskiej, praniu brudnych pieniędzy i ros. wojnie hybrydowej. Gdzie jej obrońcy?*” z 21.04.2019 r. – k. 419, artykuł pt. „*Sunday Times o zarzutach parlamentu Mołdawii wobec Fundacji Otwarty Dialog*” z 23.04.2019 r. – k. 420-421, artykuł pt. „*Fundacja Obrony Defraudacji*” z 27.05.-2.06.2019 r. – k. 455-457, artykuł pt. „*C. Gmyz: Wiele wskazuje na to, że Kramek i Kozłowska działają na zlecenie Rosjan*” z 22.04.2019 r. – k. 485)

Maciej Wąsik w dniu 24 kwietnia 2019 r. był gościem programu pt. „*Minęła dwudziesta*” emitowanego przez TVP Info, którego tematem była działalność Fundacji Otwarty Dialog oraz odnoszące się do Fundacji doniesienia brytyjskiego tygodnika „*Sunday Times*”, jakoby była ona powiązana z rosyjskimi służbami specjalnymi. Na pytanie dziennikarza Michała Rachonia: „*Panie Ministrze, kiedy przeczytaliście doniesienia brytyjskiego Sunday Times, jak to odebrały polskie służby, jak to odebrał urząd ministra koordynatora? Znajdują się tam przecież informacje, które były przecież kwestionowane przez wielu naszych europejskich partnerów. Lyudmyla Kozłowska, pomimo wydanego przez Polskę zakazu, swobodnie porusza się przynajmniej po niektórych państwach Unii?*”, Maciej Wąsik odpowiedział: „**(...) Cieszę się, że powstał ten artykuł w prasie brytyjskiej, bo według mnie stanowi on potwierdzenie diagnozy, którą postawiły polskie służby, że Fundacja Otwarty Dialog finansowana jest w sposób nietransparentny i jej działania noszą znamiona pewnym działań hybrydowych. Ja bym wręcz zaryzykował tezę, że fundację tę można nazwać fundacją hybrydową**”. Następnie dziennikarz zapytał: „*Mówi pan o tym pojęciu „hybrydowe”, to jest pojęcie którego używa się w stosunku do działań prowadzonych przez Federację Rosyjską. Mówiliśmy dzisiaj o takich mechanizmach opisywanych przecież bardzo precyzyjnie przez polskie służby specjalne. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego w wielu swoich jawnych, ogólnie dostępnych dokumentach mówiła o tych działaniach. Jakie konkretnie działania Fundacji Otwarty Dialog powodują, że uważa pan to za działania hybrydowe?*”. Maciej Wąsik odpowiedział: „**Ja przypominę lipiec 2017 roku, kiedy w Polsce trwał bardzo gorący spór dotyczący reformy sądownictwa. Kiedy były w Polsce demonstracje w wielu miejscach, w wielu miastach. Wówczas na facebookowej stronie Otwarty Dialog pojawił się manifest pana Bartosza Kramka, który wzywał de facto do przewrotu, który wzywał do wyłączenia rządu, który wzywał do nieplacenia podatków, który brał pod uwagę rozlew krwi. Według mnie ktoś uznał, że to jest właśnie ten moment, że należy w sposób niedemokratyczny zmienić władzę w Polsce. Na szczęście Polacy okazali się mądrzy. Polacy wybrali spokój. Społeczeństwo polskie zachowało się racjonalnie, ten apel**

nie został wysłuchany, ale wówczas polskie służby miały obowiązek wyjaśnienia tej sprawy. **Ja przypominę, że minister koordynator wystąpił do ministra spraw zagranicznych, który sprawował ustawową opiekę akurat nad tą fundacją o przeprowadzenie kontroli. Ta kontrola została wszczęta. Mało kto wie, że minister spraw zagranicznych wystąpił do sądu o zawieszenie zarządu fundacji, ustanowienie kuratora. Sąd niestety się nie zgodził. Wedle mojej wiedzy sprawa jest jeszcze w toku w trybie odwoławczym, ale wówczas też została przeprowadzona kontrola Krajowej Administracji Skarbowej Fundacji. Wówczas ustalono, że pieniądze na działalność Fundacji, poprzez firmę pana Bartosza Kramka, idą z jakichś bliżej nieustalonych firm, których nie znamy właścicieli. Inaczej, znamy ich następne firmy, które są właścicielami, które są zarejestrowane na Szeszelach, w Belizie, w Panamie i przechodzą w materiałach chociażby sprawy Panama Papers**". Po tym dziennikarz powiedział: „Panie Ministrze, w Internecie dostępny jest raport, raport przygotowany przez blogera Marcina Reya, autora takiej strony internetowej „Rosyjska V kolumna w Polsce”, który twierdzi, że choć jest krytyczny względem rządzącej obecnie w Polsce ekipy w bardzo wielu swoich publikacjach, twierdzi, że publikacja i dokumenty rejestrowe Fundacji Otwarty Dialog świadczą o tym, że 4/5 funduszy, które wówczas uzyskiwała fundacja, pochodzą ze źródeł związanych bezpośrednio z przedsiębiorcą działającym na Krymie, którego jednym z biznesów jest dostarczanie materiałów, sprzętu do rosyjskich okrętów podwodnych, do firmy, która, no jest częścią, współpracuje, kooperuje z rosyjską marynarką wojenną”, zaś Maciej Wąsik odpowiedział: „**Znam ten raport i rzeczywiście można powiedzieć tylko tak, że nikt kto nie ma pewnej... kto nie jest afiliowany przez władze w Rosji, nie jest w stanie takiego biznesu prowadzić, a ten biznes prowadzony jest na Krymie i w Petersburgu. To są miejsca niezwykle wrażliwe i nie wyobrażam sobie, Rosja nie jest wolnym krajem i nie wyobrażam sobie, że ktoś może swobodnie prowadzić działalność gospodarczą i konkurować na wolnym rynku sprzedając sprzęt rosyjskiej armii, nie będąc w pewien sposób afiliowany. Ja chciałbym tylko podkreślić i powiedzieć, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego prowadzi śledztwo pod nadzorem prokuratury w sprawie prania brudnych pieniędzy przez Fundację i firmę Silkroad, której właścicielem jest mąż pani Kozłovskiej, pan Kramek**”.

Na pytanie dziennikarza: „Czy te ustalenia śledztwa są zbieżne z tym, co pisali  
Brytyjczycy

w tekście?” pozwany odpowiedział: „To są rzeczy, które już pojawiły się także w polskich mediach. Tych ustaleń jest oczywiście dużo więcej, niemniej jednak nie mam tutaj pełnomocnictw prokuratorskich żeby informować o....”, po czym dziennikarz przerwał wypowiedź Macieja Wąsika wtrącając: „Panie Ministrze, to na koniec w takim razie mamy

jeszcze 30 sekund. Bardzo wiele mówi się o wpływie w dzisiejszej Europie środowisk, nazwijmy to, skrajnie prawicowych i związkach tych środowisk z Władimirem Putinem i z jego służbami. No ale tutaj mamy do czynienia, w tym wypadku ze środowiskiem liberalnym, jak to sobie wytłumaczyć?”. Maciej Wąsek odpowiedział: „W różne piórka można się przystroić

i najciemniej jest oczywiście pod latarnią. Ja chciałem tylko powiedzieć, że wszędzie tam, gdzie zaczyna się w Europie coś dziać, czy w Katalonii czy w Szkocji, kiedy są te ruchy separatystyczne, pojawiają się różne organizacje dziwnie finansowane, których nie można jak gdyby genezy jednoznacznie ocenić”. Po tym stwierdzeniu wywiad z Maciejem Wąsikiem został zakończony (program pt. „Minęła dwudziesta” wyemitowany przez TVP Info w dniu 24 kwietnia 2019 r. – nagranie na płycie CD na k. 211, odtworzone na rozprawie).

W dniu 25 kwietnia 2019 r. Maciej Wąsik był gościem programu „Wpunkt”, emitowanego na antenie Telewizji Republika. Na pytanie prowadzącej: „Panie ministrze, czy Fundacja Otwarty dialog zagraża bezpieczeństwu Polski?”, Maciej Wąsik odpowiedział: „To tak bardzo mocno zadane pytanie..”, na co prowadząca zapytała: „Ale dotyczy w gruncie rzeczy istoty problemu?”. Na to Maciej Wąsik odpowiedział: „Mogę powiedzieć tak, że  **pewne działania Fundacji Otwarty dialog zwróciły uwagę służb kontrwywiadowczych, przeprowadzono stosowne działania i w wyniku tego toczy się postępowanie w prokuraturze warszawskiej w sprawie finansowania Fundacji Otwarty Dialog. Jest to śledztwo, które toczy się... wykonuje czynności Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Toczy się w kierunku prania brudnych pieniędzy. Fundacja w ocenie śledczych finansowana jest nietransparentnie, a pewne działania Fundacji w mojej ocenie zagrażają bezpieczeństwu Polski.** Ja przypomnę lato 2017, kiedy rząd Prawa i Sprawiedliwości przeprowadzał przez Sejm trudne reformy sądownictwa, ale oczekiwane społecznie. Opozycja wezwała do protestów ulicznych, te protesty się odbywały  **i nagle na stronie Fundacji, na stronie facebookowej Fundacji Otwarty Dialog pojawił się manifest... no czy polityczny, czy może dalej można iść... powiedzieć – manifest wzywający do obalenia rządu. Manifest, który mówił o wyłączeniu rządu, o blokowaniu czy też okupacji budynków rządowych**”. W dalszej części rozmowy, w której prowadząca wskazała na nawiązanie w manifestie do strajku nauczycieli, Maciej Wąsik, odnosząc się do ww. manifestu, powiedział: „**Ale strajk jest działaniem w pewnym stopniu legalnym, zgodnym z polskim prawem, ale tam były wezwania do działań nielegalnych, do niepłacenia podatków, do sekowania członków obozu rządzącego na przykład poprzez demonstracje pod ich domami. Ten manifest nie wykluczał, że dojdzie na ulicach do rozlewu krwi. Było to wezwanie tak naprawdę do przewrotu.** Ta

część działalności Fundacji Otwarty Dialog wykracza poza...” po czym wypowiedź pozwanego została przerwana przez prowadzącą dziennikarkę, która wtrąciła: „No tak, ale ja pana dopytam, bo z jednej strony mówi pan o tym, że są podejrzenia, że ta instytucja zajmowała się praniem brudnych pieniędzy i to rozumiem... to jest przestępstwo kryminalne?”, na co Maciej Wąsik powiedział: „**Korzystała jak gdyby z brudnych pieniędzy, była finansowana w sposób nietransparentny**”. W dalszej części pozwany wskazał: „**W dużej części finansowanie tej Fundacji faktycznie odbywa się z pieniędzy zagranicznych. Z jednej strony są to spółki zarejestrowane w Szkocji, które poprzez firmę pana Bartosza Kramka niemalże 1,5 miliona dolarów w przeciągu tam dwóch albo trzech lat wyłożyły na działalność Fundacji. Ja chciałbym powiedzieć, że właścicielami tych spółek zarejestrowanych w Szkocji w budynku, gdzie jest chyba kilkadziesiąt spółek zarejestrowanych, czyli są to wirtualne spółki – trzeba to tak nazwać, a właścicielami tych spółek są inne spółki zarejestrowane w rajach podatkowych na Seszelach, Belize czy też Panamie zresztą przechodzące w sprawie Panama Papers. Także nie wiadomo skąd są te pieniądze, a bardzo prawdopodobne, że są to brudne, nielegalne pieniądze, które są przepierane przez sieć transakcji, a z drugiej strony członek rodziny pani Kozłowskiej, która jest prezesem Fundacji, prowadzi biznesy i też finansuje tą Fundację. Prowadzi biznesy polegające na handlu sprzętem dla floty rosyjskiej. Te biznesy są usadowione na Krymie i w Petersburgu, no więc to jest dość dziwny kierunek. Ja chciałem zadać sobie pytanie czy można prowadzić biznes w rosyjskiej zbrojeniówce nie będąc afiliowanym przez tamtejsze służby?**”. W dalszej części rozmowy na pytanie prowadzącej: „Czy w takim razie decyzja dotycząca, no, w gruncie rzeczy zakazu wjazdu, nie tylko na teren Polski dla pani Lyudmyly Kozłowskiej czyli żony pana Bartosza Kramka była związana również z tym wątkiem?” pozwany odpowiedział: „**Była związana z niejasnościami wobec... niejasnościami wokół finansowania Fundacji, którą kierowała. Ja przypomnę, że kontrola, która została przeprowadzona w tej Fundacji wykazała, że duża część środków nie szła na cele statutowe Fundacji i powinna być opodatkowana**”. W dalszej części rozmowy na pytanie prowadzącej: „Czy to jest tak, że sprawa Fundacji Otwarty Dialog nawet w świetle publikacji The Times’a jest sprawą rozwojową? Tak ją traktują polskie służby?”, Maciej Wąsik odpowiedział: „**Nie chciałbym tutaj ujawniać ustaleń śledczych. Na pewno ta sprawa zajmuje opinię publiczną i dobrze, że zajęła się tym opinia publiczna na zachodzie, że zauważono ten problem. Ja chciałem powiedzieć tak, że generalnie w wielu miejscach, gdzie zaczyna się coś dziać... często inicjatywa wychodzi od różnych właśnie nietransparentnych NGOów, które nie wiadomo kto finansuje, nie wiadomo w jakim celu...**”. Następnie pozwany powiedział: „No,

**2017 rok to było wezwanie do obalenia legalnego, demokratycznego rządu polskiego tak naprawdę. I w mojej ocenie była to..., był to element pewnej działalności hybrydowej.** I proszę jeszcze zwrócić uwagę co się działo wówczas w mediach społecznościowych – jaki mieliśmy wysyp fałszywych kont z różnych dalekich krajów, z jakichś dziwnych serwerów, takich botów, prawda – to działania były niezwykle wspierane przez media społecznościowe.” (program „Wpunkt” wyemitowany na antenie Telewizji Republika w dniu 25 kwietnia 2019 r. – nagranie na płyci CD na k. 212, odtworzone na rozprawie)

W dniu 27 sierpnia 2019 r. Maciej Wąsik udzielił wywiadu na antenie Telewizji „wPolsce”. Po przytoczeniu przez dziennikarza słów Lyudmyły Kozlovskiej dotyczących nękania i represji działaczy pozarządowych, Maciej Wąsik powiedział: „Musimy zdawać sobie sprawę z sytuacji jaka jest. Ja przypomnę, że Polska uznała panią Lyudmyłę Kozlovską za osobę non grata. W związku z powyższym została ona objęta zakazem wjazdu do strefy Schengen. Ten zakaz ze względów politycznych został dwukrotnie złamany, wpieryw przez Niemców, a później przez władze unijne, w zasadzie przez Belgów, ale musimy zdawać sobie sprawę, że były to decyzje stricte polityczne związane z naszą sytuacją w Unii Europejskiej i z pewnym sporem, który prowadzimy z Brukselą... Musimy zdawać sobie sprawę, że państwa wykorzystują tego typu sytuacje nie patrząc na bezpieczeństwo Unii Europejskiej. **W mojej ocenie pozwalanie na tego typu działania pani Lyudmyły Kozlovskiej zagraża bezpieczeństwu Unii Europejskiej w szerokim aspekcie**”. Następnie, odnosząc się do prowadzenia przez Rosję wojny hybrydowej w Polsce i na świecie oraz do kryzysu politycznego jaki miał miejsce w Polsce i demonstracji ulicznych, Maciej Wąsik powiedział: „I nagle pojawia się manifest, który mówi: »wyłączmy rząd!«, »okupujmy budynki rządowe!«, »nie płacimy podatków«, »doprowadźmy do majdanu w Polsce«, na co dziennikarz wtrącił: „Tam było powiedziane wprost – chodzi o sparaliżowanie państwa. Chodzi o sparaliżowanie państwa polskiego”, na co Maciej Wąsik odpowiedział: „**To był pierwszy moment, kiedy fundacja Otwarty Dialog włączyła się w sprawy polskie, bo dotychczas zajmowała się zupełnie innymi sprawami. I to był pierwszy moment – ktoś uznał, że to jest właśnie ten moment, żeby doprowadzić w Polsce wręcz do przelewu krwi, bo tam brano pod uwagę przelew krwi. I to jest oczywiste, że państwo zajęło się tą fundacją. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które nadzoruje jak gdyby prawnie tę fundację, przeprowadziło kontrolę, zgłosiło wniosek o zarząd komisaryczny. Sąd niestety, ciężko mi powiedzieć z jakich przyczyn, nie przychylił się do tej decyzji, ale...powiedzmy sobie jasno, musimy sprawdzić skąd jest finansowana ta fundacja i źródła finansowania tej fundacji są nad wyraz niejasne.**”. Następnie, na stwierdzenie dziennikarza, że: „Myśmy o tym pisali w tygodniku wSieci przed

kilkoma tygodniami. Pisaliśmy o tym, że fundacja jest finansowana w dużej mierze przez ludzi, którzy w niej działają. Czyli przez Bartosza Kramka i Lyudmyłę Kozlovską. Lyudmyłę Kozlovską i jej rodzinę – Petro Kozlovskiego, czyli człowieka, jej brata, który no... zrobił bardzo potężne interesy na Krymie, robił je również po aneksji Krymu przez Rosję, ale to co najciekawsze się wyłaniało z informacji, które opisaliśmy to te powiązania firmy Bartosza Kramka, czyli Silk Road, z jakimiś podejrzanymi podmiotami rejestrowanymi w Wielkiej Brytanii, których udziałowcami są firmy z rajów podatkowych. Tam były spółki, które pojawiają się również w Panama Papers”, na co Maciej Wąsik odpowiedział: **„Musimy powiedzieć, że pojawiają się spółki, które przechodzą w raporcie Panama Papers, pojawiają się spółki z rajów podatkowych, gdzie nie można ustalić... jak gdyby, faktycznych właścicieli, faktycznych osób finansujących i są to pieniądze idące w miliony złotych”**. W dalszej części wywiadu Maciej Wąsik powiedział: **„Ja przypomnę, że państwo polskie podjęło zgodne z prawem stosowne działania. Sąd nie zgodził się z wnioskiem ministra spraw zagranicznych o ustanowienie zarządu komisarycznego, tak jak myślę, jest to decyzja sądu, którą trzeba szanować. Natomiast państwo polskie podjęło działania w tym kierunku, a myślę, że na pewno trzeba sobie tutaj po prostu jasno powiedzieć – nie wiemy do końca kto stoi za tą fundacją, bo stoi za nią ta sama osoba, która ją finansuje. Nie jesteśmy w stanie sprawdzić w tej chwili, czy jasno powiedzieć kto finansuje fundację i w jakim celu. Możemy się tylko domyślać. Dlatego podjęliśmy takie działania a nie inne”**. Maciej Wąsik powiedział również: **„Ja wiem, że fundacja ma wpisane szczytne cele, ale popatrzmy na to w jakich sprawach reagowała fundacja w Kazachstanie, w Mołdawii. Robiła z pewnych osób ofiary politycznych reżimów. Mówiła o obronie praw człowieka, a były to osoby, za którymi się ujmowała, a które tak naprawdę okradły tamtejszy system bankowy, które wyprowadziły ogromne pieniądze zarówno z Mołdawii, jak i z Kazachstanu gdzie zapadł wyrok. W jednym przypadku nawet 18 lat więzienia dostała osoba i to wygląda trochę tak, że fundacja – to jest moja opinia – to są tacy pistoleci do wynajęcia. Za grube pieniądze z pewnych osób robią ofiary reżimów politycznych.”** (program Telewizji „wPolsce” z 27.08.2019 r. - nagranie na płyci CD na k. 212, odtworzone na rozprawie).

W dniu 12 września 2019 r. Maciej Wąsik był natomiast gościem w programie „Puls Trójki” w Programie 3 Polskiego Radia. Podczas tego programu prowadząca dzieninkarka poruszyła temat uchylecia przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie decyzji wojewody mazowieckiego dotyczącej zakazu pobytu w Polsce Lyudmyły Kozlovskiej. Na pytanie prowadzącej: **„I Wojewódzki Sąd Administracyjny orzekł, że te materiały dostarczone przez ABW, cytując: »bardzo ogólnikowe«, »lakoniczne« i »niewystarczające do podjęcia**



decyzji o odmowie« to ABW są pomyliła?”, Maciej Wąsik odpowiedział: „Nie. W mojej ocenie się nie pomyliła i ja chciałbym powiedzieć tylko tyle – gdyby materiały dotyczące pani Lyudmyły Kozlovskiej były szerokie, pełne, to w mojej ocenie mogłoby dojść do zawiadomienia prokuratury. Nie było materiałów twardych na zawiadomienie prokuratury. **Były jednak przesłanki, które mówiły, że ta pani nie powinna przebywać na terenie Rzeczypospolitej Polski i Unii Europejskiej.**”. Na to dziennikarka zapytała: „A sąd twierdzi co innego i co dalej?”, zaś Maciej Wąsik powiedział: „Poczekamy na uzasadnienie sądu i będziemy z nim polemizować, jestem o tym przekonany. **Ja jestem przekonany, że materiały, które dostarczyła ABW były wystarczające do podjęcia tego typu decyzji.** Bo gdyby sąd oczekiwał jeszcze mocniejszych materiałów to już nie sąd..., to już byśmy zawiadamiali prokuraturę” (program „Puls Trójki” z dnia 12 września 2019 r. – nagranie na płycie CD na k. 211, odtworzone na rozprawie)

W dniu 19 września 2019 r. Maciej Wąsik był gościem programu pt. „O co chodzi” wyemitowanego przez TVP Info. Na pytanie dziennikarza: „Co w tej sprawie mogą dzisiaj powiedzieć służby, na podstawie opinii których podjęto decyzję o zakazie wjazdu pani Kozlovskiej do Polski? No dzisiaj wydaje się, że ta decyzja chyba się przed sądem nie utrzyma już?”, Maciej Wąsik odpowiedział: „Zobaczymy, bo to nie jest jeszcze ostateczna decyzja i ta decyzja będzie podjęta pewno jeszcze raz. Ja powiem tak, że ja znam z grubsza materiały, na podstawie których podjęto taką decyzję i ja stroję po stronie argumentów, które przedstawiła ABW i chcę powiedzieć, twardo, być może sąd szukał twardych dowodów na popełnienie przestępstw. Gdyby były twarde dowody na popełnienie przestępstw, tak żeby działał prokurator i byłyby zarzuty karne. **Pani Lyudmyła Kozlovska ma obce obywatelstwo i Polska ma prawo decydować kogo chce u siebie gościć na stałe, czy dawać prawo pobytu. Służby dostarczyły materiały do Urzędu do spraw Cudzoziemców. Na podstawie tych materiałów Urząd do spraw Cudzoziemców podjął decyzję o tym, że pani Lyudmyła Kozlovska powinna być osobą niepożądaną w Polsce, ale także w Unii Europejskiej.** Chciałem państwu powiedzieć tak, że no oczywiście współpracujemy z zachodnimi służbami i nieoficjalnie, bo oficjalnie tego powiedzieć nie mogą, wielu przedstawicieli podziela argumenty polskich służb. Niemniej jednak często względy polityczne decydują i służby tam nie mają takiego dużego przebiecia, żeby pokonać względy polityczne.”. Następnie dziennikarz zapytał: „Bo w tym wypadku chodzi jeszcze o taką sprawę, że Pani Kozlovska przedstawia się jako ofiarę politycznych represji, otóż dlatego miałyby nie wjeżdżać do Polski, że ma niewłaściwe poglądy, tak? Krytykuje rząd i tak dalej?”, Maciej Wąsik odpowiedział: „Staliśmy na innym stanowisku. Nie widzieliśmy tutaj żadnego śladu politycznych represji. **W naszej ocenie**

*finansowanie Fundacji, której prowadzi pani Kozlovska jest niejasne i nieczytelne. Mało tego, jak donosiły zresztą szeroko media, część pieniędzy, z których jest to finansowane pochodzi albo od przedsiębiorstw, które produkują na Krymie broń czy od właścicieli tych przedsiębiorstw albo od bliżej niesprecyzowanych szkockich firm, które są tak de facto słupem, bo w jednym miejscu w jednym budynku mieści się 300 firm, które są powiązane z głośną na Zachodzie aferą Panama Papers*". Po tym dziennikarz stwierdził: „No dobrze, ale pani Lyudmyla Kozlovska ma w tej chwili korzystne dla siebie decyzje – po pierwsze krajów Unii Europejskiej.”, zaś pozwany odparł : „Jest to decyzja uchylająca, do ponownego rozpatrzenia i myślę, że ona będzie podobnie rozpatrzona”. Na pytanie: „Jaki będzie finał tej sprawy?” pozwany odpowiedział zaś, że: „To decyduje organ, czyli Urząd do spraw Cudzoziemców. Ja stoję na stanowisku, że miał wszelkie przesłanki do tego, żeby podjąć taką decyzję, jaką podjął”. Następnie odnosząc się do przeprowadzanej reformy sądownictwa Maciej Wąsik powiedział: „**No pamiętamy to gorące lato 2017 roku gdzie zresztą środowisko pani Lyudmyły Kozlovskiej miało swój ogromny udział i pamiętamy podane dalej oświadczenia pana Kramka przez Fundację Otwarty Dialog – fundację pani Lyudmyły Kozlovskiej: wyłączmy państwo, zablokujmy rząd, nie płacimy podatków, były także różnego rodzaju wezwania, że nawet może dojść do rozlewu krwi (...)**” (program pt. „O co chodzi” wyemitowany w TVP Info z dnia 19 września 2019 r. – nagranie na płycie CD na k. 211, odtworzone na rozprawie).

Publikacji dotyczących powodów było bardzo dużo. Część materiałów została publikowana jeszcze przed wywiadami udzielonymi przez Macieja Wąsika, a część po tych wywiadach. W mediach przychylnych władzy sprawowanej przez partię Prawo i Sprawiedliwość pojawiały się wypowiedzi podobnego rodzaju do wypowiedzi pozwanego (zeznania świadka Kajetana Wróblewskiego – k. 574-575, zeznania świadka Katarzyny Szczypskiej – k. 672-673, przesłuchanie powódki Lyudmyły Kozlovskiej – k. 715-716)

Szef Urzędu ds. Cudzoziemców postanowieniem z dnia 9 stycznia 2020 r. nr DL.WWC.4771.963.2018.PK, wydanym po uzupełnieniu przez Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego materiału dowodowego, ponownie odmówił Lyudmyle Kozlovskiej wydania zaświadczenia, wskazując, że zachodzą przesłanki do umieszczenia jej danych osobowych w wykazie cudzoziemców, których pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polski jest niepożądany. Postanowienie to, po zaskarżeniu przez Lyudmyłę Kozlovską, zostało ono utrzymane w mocy postanowieniem z dnia 30 kwietnia 2020 r., nr DL.WWC.4771.963.2018.KRR. Na skutek skargi Lyudmyły Kozlovskiej na powyższe postanowienie, Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 29 stycznia

2021 r., sygn. akt IV SA/Wa 2176/20 uchylił postanowienie Szefa Urzędu ds. Cudzoziemców z dnia 30 kwietnia 2020 r., nr DL.WWC.4771.963.2018.KRR oraz postanowienie z dnia 9 stycznia 2020 r. nr DL.WWC.4171.963.2018.PK. W uzasadnieniu Sąd wskazał, że organ (Szef Urzędu ds. Cudzoziemców) obowiązany był do merytorycznego zbadania materiału dowodowego oraz dowodów, na które powoływała się strona, a które dotyczyły stanu sprzed wydania zaskarżonego postanowienia. Na powyższy wyrok, Szef Urzędu ds. Cudzoziemców złożył skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Skarga kasacyjna nie została dotychczas rozpoznana. (*informacja Urzędu ds. Cudzoziemców – k. 539-547v, wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 29 stycznia 2021 r., sygn. akt IV SA/Wa 2176/20 – k. 611-630*)

Wojewoda Mazowiecki decyzją nr WSC-II-E.6153.339.2018 z dnia 6 października 2020 r. ponownie odmówił udzielenia Lyudmyle Kozlovskiej zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego UE, wskazując, że materiał dowodowy uzasadnia odmowę udzielenia jej wnioskowanego zezwolenia ze względu na ochronę bezpieczeństwa i porządku publicznego. Na skutek odwołania wniesionego od ww. decyzji, decyzją nr DL.WIPO.410.1552.202/JPP z 29 stycznia 2021 r. Szef Urzędu ds. Cudzoziemców utrzymał zaskarżoną decyzję Wojewody w mocy. Postanowienie to zostało zaskarżone przez Lyudmylę Kozlovską do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, który wyrokiem z dnia 7 lipca 2021 r., sygn. IV SA/Wa 530/21 w Warszawie oddalił skargę (*informacja Urzędu ds. Cudzoziemców – k. 539-547v.*)

Informacje, stanowiące podstawę odmowy udzielenia Lyudmyle Kozlovskiej zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego UE oraz podstawę umieszczenia jej danych osobowych w wykazie cudzoziemców, których pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polski jest niepożądany stanowią informacje niejawne oznaczone klauzulą „tajne” (*informacja Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – k. 554-555, informacja Urzędu ds. Cudzoziemców – k. 539-547v*)

Sprawozdania finansowe Fundacji Otwarty Dialog są publikowane w Internecie. Fundacja podaje na stronie internetowej nazwiska swoich darczyńców (*sprawozdania finansowe i merytoryczne Fundacji Otwarty Dialog – k. 64-148, przesłuchanie powoda Bartosza Kramka – k. 713-715, przesłuchanie powódki Lyudmyły Kozlovskiej – k. 715-716*)

Piotr Kozlovski jest bratem Lyudmyły Kozlovskiej, jest on przedsiębiorcą ukraińskim, finansował Fundację Otwarty Dialog od 2013 r. Do 2014 r. był on właścicielem przedsiębiorstwa w Sewastopolu na Krymie i prowadził interesy dotyczące telekomunikacji i nowych technologii internetowych. Przekazywał on na rzecz Fundacji kwoty rzędu kilkuset

tysięcy złotych rocznie. Darczyńcą Fundacji była także spółka Silk Road Biuro Analiz i Informacji sp. z o.o. (zwana dalej również „Silk Road”), która przekazywała na jej rzecz kwoty od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy rocznie. Właścicielem i członkiem zarządu tej spółki był i jest Bartosz Kramek. Fundacja nie była finansowana przez firmy szkockie ani przez firmy, które mają siedziby w rajach podatkowych. Natomiast spółka Silk Road otrzymywała płatności za wykonane usługi od spółek zarejestrowanych w Szkocji (*przesłuchanie powoda Bartosza Kramka – k. 713-715, przesłuchanie powódki Lyudmyły Kozlovskiej – k. 715-716*).

Postanowieniem z dnia 12 sierpnia 2021 r., sygn. akt RP I Ds. 34.2018.S prokurator przedstawił Bartoszowi Kramkowi zarzut m.in. tego, że w czasie od 10 sierpnia 2012 r. do 28 lutego 2016 r. w Warszawie jako prezes zarządu i właściciel wszystkich udziałów spółki Silk Road Biuro Analiz i Informacji sp. z o.o., w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu ukrycia przestępnego pochodzenia środków finansowych i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu, czyniąc sobie z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu, przyjmował na rachunki bankowe spółki środki pieniężne pochodzące z przestępstwa poświadczona nieprawa w fakturach VAT na łączną wartość nie mniejszą niż 5.379.274 zł, po czym transferował te środki na rachunki bankowe innych podmiotów oraz dokonywał wypłat i wpłat gotówkowych na inne rachunki bankowe, w tym na rzecz Fundacji Otwarty Dialog, tj. o czym z art. 299 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. i art. 65 § 1 k.k. (*postanowienie z dnia 12 sierpnia 2021 r., sygn. akt RP I Ds. 34.2018.S. – k. 696-698v.*).

Mówiąc o nietransparentności finansowania Fundacji Otwarty Dialog we wskazanych wyżej programach radiowych i telewizyjnych, Maciej Wąsik miał na myśli działania polegające na tym, że podmioty ze Szkocji wpłacały pieniądze na konto Silk Road, a następnie ta spółka wpłacała pieniądze na konto Fundacji. Podmioty szkockie, które dokonywały wpłat pieniężnych na rzecz spółki Silk Road, nie posiadały numeru telefonu ani strony internetowej i zarejestrowane były w jednym budynku w Edynburgu. O finansowaniu Fundacji pozwany wiedział z mediów oraz na podstawie wyników kontroli skarbowej, do których miał dostęp, ze względu na pełnioną funkcję Zastępcy Koordynatora Służb Specjalnych (*przesłuchanie pozwanego Macieja Wąsika – k. 716-717*).

Wypowiedzi Macieja Wąsika w mediach miały negatywny wpływ na działalność powodów. Powodowie stali się przedmiotem licznych komentarzy o charakterze hejterskim na portalach internetowych, które były zamieszczane m.in. pod opublikowanymi wypowiedziami pozwanego. Zdarzało się, że niektórzy przedsiębiorcy nie decydowali się wspierać Fundacji finansowo, bo obawiali się nagonki i postępowań skarbowych. Część

współpracowników Fundacji zrezygnowała z pracy na rzecz Fundacji (*zeznania świadka Kajetana Wróblewskiego – k. 574-575, zeznania świadka Katarzyny Szczypskiej – k. 672-673, przesłuchanie powoda Bartosza Kramka – k. 713-715, przesłuchanie powódki Lyudmyły Kozlovskiej – k. 715-716*)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej dowodów.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne dowody z przywołanych dokumentów, w tym wydruków artykułów prasowych, komentarzy na portalach internetowych oraz z materiałów filmowych i dźwiękowych zapisanych na płycie CD złożonych do akt sprawy, które nie budziły wątpliwości co do ich autentyczności i nie były kwestionowane przez strony postępowania.

Sąd dał w całości wiarę zeznaniom świadka Katarzyny Szczypskiej, w których świadek przedstawiła przedmiot działalności powodów (w zakresie ochrony praworządności i praw człowieka), role pełnione Bartosza Kramka i Lyudmyły Kozlovskiej w Fundacji Otwarty Dialog, wpływ jaki wywarły na działalność i życie powodów inkryminowane wypowiedzi pozwanego. Zeznania świadka były spójne, logiczne i zgodne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w tym z dowodami z dokumentów, z zeznaniami świadka Kajetana Wróblewskiego oraz z informacjami przekazanymi przez powodów podczas przesłuchania w charakterze stron postępowania, wobec czego nie budziły wątpliwości.

Sąd uznał za wiarygodne, co do powyższych okoliczności, również zeznania świadka Kajetana Wróblewskiego oraz zeznania Bartosza Kramka i Lyudmyły Kozlovskiej złożone w charakterze strony powodowej, ponieważ korespondowały one wzajemnie ze sobą i z dowodami z dokumentów, składając się na spójną i logiczną całość, przedstawiającą opisany stan faktyczny. Logiczne i nie budzące wątpliwości były również zeznania powodów w zakresie, w którym przekazali oni informacje co do motywów publikacji przez Bartosza Kramka manifestu z dnia 21 lipca 2017 r., a także źródeł finansowania Fundacji Otwarty Dialog, w tym środków finansowych przekazywanych na rzecz Fundacji przez Piotra Kozlovskiego (brata Lyudmyły Kozlovskiej) i spółkę Silk Road

Zeznania świadka Kajetana Wróblewskiego oraz powodów Bartosza Kramka i Lyudmyły Kozlovskiej nie doprowadziły natomiast do wyjaśnienia wątpliwości w zakresie legalności transakcji dokonywanych przez spółkę Silk Road, której właścicielem był Bartosz Kramek, z przedsiębiorcami zarejestrowanymi w Edynburgu w Szkocji, tj. co do faktycznego wykonywania na rzecz tych przedsiębiorców przez spółkę Silk Road usług, za które spółka

otrzymywała zapłatę. Wątpliwości takie, pojawiające się w związku z postępowaniem przygotowawczym prowadzonym przeciwko Bartoszowi Kramkowi przez właściwe organy państwa, nie były w stanie usunąć wyłącznie zeznania świadka i powodów, lecz konieczne byłyby do tego odpowiednie dokumenty, którymi Sąd nie dysponował w ramach zaoferowanego przez strony materiału dowodowego.

Sąd dał wiarę zeznaniom Macieja Wąsika złożonym w charakterze pozwanego w zakresie, w którym pozwany przekazał informacje co do pełnionych przez niego funkcji w organach władz państwowych, zwłaszcza w okresie, w którym formułował w mediach inkryminowane wypowiedzi dotyczące działalności powodów, oraz co do źródeł, z których czerpał wiedzę dotyczącą działalności powodów i o transakcjach spółki Silk Road. W tym zakresie zeznania pozwanego nie były kwestionowane przez powodów i nie budziły wątpliwości.

Zeznania pozwanego nie były w stanie dowieść, że Fundacja Otwarty Dialog bądź spółka Silk Road, która była darczyńcą Fundacji, brały udział w „praniu brudnych pieniędzy” lub że Fundacja otrzymywała pieniądze od podmiotów produkujących broń na Krymie. Dowody zgromadzone w sprawie nie pozwalały na stwierdzenie, by spółka Silk Road brała udział w procederze „prania brudnych pieniędzy”, tj. by środki finansowe otrzymywane przez spółkę Silk Road od podmiotów zarejestrowanych w Edynburgu w Szkocji pochodziły rzeczywiście z przestępstw i by Bartosz Kramek lub spółka Silk Road, albo Fundacja Otwarty Dialog, poprzez transakcje dokonywane z tymi podmiotami brały udział w legalizowaniu środków pochodzących z przestępstw. Wniosku takiego nie uzasadnia sam fakt wszczęcia przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego postępowania kontrolnego dotyczącego transakcji dokonywanych przez spółkę Silk Road, jak również postawienie Bartoszowi Kramkowi zarzutów związanych z działalnością finansową spółki Silk Road, której jest właścicielem. Wobec braku możliwości udostępnienia Sądowi przez odpowiednie organy dokumentacji dotyczącej szczegółów prowadzonych postępowań, na skutek objęcia ich klauzulą tajności, nie można było wiarygodnie ustalić na podstawie przesłuchania samego

powoda, iż jego twierdzenia dotyczące wskazanych wyżej okoliczności były prawdziwe. Nie zostały Sądowi zaoferowane również żadne wiarygodne dowody pozwalające na przyjęcie prawdziwości twierdzeń pozwanego, iż Piotr Kozlovski (który był darczyńcą Fundacji) produkował broń na Krymie lub sprzedawał broń na rzecz Floty Czarnomorskiej. Nawet gdyby było tak, jak podnoszono w toku postępowania, że przedsiębiorstwo brata powódki produkowało i sprzedawało żarówki wykorzystywane w statkach Floty Czarnomorskiej, to nie

oznaczałoby to w żadnym razie ani produkcji broni, ani handlu bronią, bo za taką nie mogą być uznane żarówki stanowiące oświetlenie statków.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Zasada ochrony dóbr osobistych człowieka wyrażona została w art. 23 k.c., w myśl którego dobra osobiste człowieka pozostają pod ochroną prawa cywilnego, niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Katalog chronionych dóbr osobistych wymieniony w art. 23 k.c. ma przy tym jedynie charakter przykładowy, na co wskazuje sformułowanie „w szczególności”, nie jest to więc katalog wyczerpujący. W tym katalogu wymienione zostały wyraźnie zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska. Zgodnie z [art. 24 § 1 k.c.](#) ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w Kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Przepis art. 24 § 1 k.c. formułuje przy tym domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych, zatem to na pozwanym ciąży obowiązek wykazania, że jego działanie naruszające dobra osobiste powoda nie było bezprawne. W myśl art. 448 § 1 zd. 1 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Zgodnie z art. 43 k.c. przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych. Osobie prawnej, której dobra osobiste zostały naruszone, przysługują środki ochrony niemajątkowej z art. 24 k.c. oraz majątkowej z art. 448 k.c. Na podstawie art. 24 k.c. osoba prawna żądać może zaniechania działania naruszającego jej dobra osobiste oraz podjęcia czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia (np. złożenia oświadczenia odpowiedniej treści). Na podstawie art. 448 k.c. osoba prawna żądać może zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę lub zapłaty odpowiedniej sumy na cel społeczny (tak SN w orz.: z 15.12.1975 r., I CR 887/75, *Legalis*; z 24.09.2008 r. II CSK 126/08, *Legalis*;

z 09.11.2017 r., III CZP 43/17, *Legalis*).

Na dobre imię (cześć osoby fizycznej) składa się aspekt wewnętrzny nazywany godnością osobistą – obejmującą wyobrażenie człowieka o własnej wartości oraz oczekiwanie szacunku ze strony innych ludzi, oraz zewnętrzny, obejmujący dobrą sławę (dobrą opinię) innych ludzi czy też szacunek, którym obdarza daną osobę otoczenie. Naruszenie czci zewnętrznej ma miejsce w przypadku przypisania innej osobie postępowania lub właściwości, które mogą wpłynąć negatywnie na ocenę tej osoby przez innych. Z naruszeniem czci zewnętrznej (zniesławieniem) mamy do czynienia w przypadku, gdy wypowiedź naruszająca cześć dotrze do innych osób (przynajmniej jednej) niż tylko osoba zniesławiana (*tak też SN w wyr. z 08.5.2014 r., V CSK 361/13, OSNC-ZD 2015, nr C, poz. 38*). Znieważenie (naruszenie czci wewnętrznej) ma miejsce przede wszystkim w przypadku, gdy znieważenie dokonane zostało w obecności osoby, której wypowiedź dotyczy, ale także w sytuacji, gdy wypowiedź zniesławiająca miała miejsce w okolicznościach wskazujących, że zniesławiający powinien liczyć się z możliwością, iż treść tej wypowiedzi dotrze do osoby, której dotyczy. Ochrona czci (dobrego imienia) obejmuje przy tym wszystkie dziedziny życia – życie osobiste, zawodowe i społeczne. Naruszeniem czci może być zniesławiająca wypowiedź dotycząca zarówno życia rodzinnego, jak i aktywności zawodowej lub gospodarczej.

Dobre imię (dobra sława) przysługuje również osobom prawnym. Nie ma znaczenia zakres i przedmiot działalności osoby prawnej, jej rozpoznawalność na rynku, długość istnienia itd. Naruszenie dobrego imienia osoby prawnej może polegać bądź na rozpowszechnianiu zarzutów określonej treści, bądź na ujemnej ocenie jej działalności. Dobre imię osoby prawnej naruszają wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, przypisują tej osobie prawnej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego jej funkcjonowania w zakresie swych zadań. Elementem dobrego imienia osoby prawnej jest renoma tej osoby lub prowadzonego przez nią przedsiębiorstwa, tzn. ogół pozytywnych wyobrażeń i ocen o działalności osoby prawnej, bądź produktach lub usługach prowadzonego przez nią przedsiębiorstwa.

Naruszenia dobra osobistego jako prawa podmiotowego osoby fizycznej i osoby prawnej dopuszcza się każdy, kto w takie dobro chronione konkretną normą prawną lub zasadami współżycia społecznego godzi w sposób bezprawny. Obowiązkiem każdego jest powstrzymanie się od działań naruszających cudze dobra osobiste, czemu towarzyszy uprawnienie pokrzywdzonego do żądania zaniechania tych naruszeń względnie usunięcia ich skutków. W konsekwencji na pokrzywdzonym ciąży jedynie obowiązek wykazania, że jego



dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, natomiast sprawca, dążąc do uwolnienia się od odpowiedzialności, powinien udowodnić, że jego działanie nie miało cech bezprawności. Brak bezprawności działania nie oznacza wprawdzie braku zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego, niemniej jednak wyłącza odpowiedzialność tego, kto wykazał, że nie działał bezprawnie.

W kontekście rozstrzygnięcia, czy doszło do naruszenia dobrego imienia osoby fizycznej lub osoby prawnej istotne jest wyczerpujące rozważenie znaczenia użytych słów i sformułowań, z uwzględnieniem ich konotacji i odniesień. Trzeba brać ponadto pod uwagę kontekst sytuacyjny lub rodzaj wypowiedzi, w której słowa te zostały użyte i zastosowany środek komunikacji. W wypadku, gdy naruszenie dobra osobistego następuje w ramach określonej wypowiedzi zbadanie, czy naruszenie to jest bezprawne, musi być dokonane przy uwzględnieniu gwarantowanego konstytucyjnie (art. 54 ust. 1 Konstytucji RP) oraz konwencyjnie (art. 10 ust. 1 Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności) prawa (wolności) wyrażania poglądów. Sąd dokonując takiego badania musi wtedy – w okolicznościach sprawy – rozważyć, czy wzgląd na ochronę prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, czci oraz dobrego imienia (art. 47 Konstytucji RP i art. 8 Konwencji) uzasadnia ingerencję w prawo (wolność) wyrażania swoich poglądów (opinii), uwzględniając, że ograniczenie tego ostatniego prawa musi mieć odpowiednie uzasadnienie (por. art. 31 ust. 3 Konstytucji RP i art. 10 ust. 2 Konwencji).

Ochrona dobrego imienia jako dobra osobistego nie oznacza zakazu krytyki. Nikt nie może wymagać od innych wyłącznie afirmacji swojej osoby i postępowania. W szczególności (choć nie tylko) osoby wykonujące zawód publicznego zaufania nie mogą, powołując się na ochronę czci jako dobra osobistego, żądać od innych milczenia i powstrzymania się od wyrażania krytycznych ocen (*tak trafnie SN w wyr. z 18.1.2013 r., IV CSK 270/12, OSNC 2013, Nr 7–8, poz. 94*).

Przenosząc powyższe założenia na grunt niniejszej sprawy wskazać trzeba, że w przedmiotowych wypowiedziach pozwanego podczas programów telewizyjnych znalazły się treści godzące w dobre imię (cześć) Bartosza Kramka i Lyudmyły Kozłowskiej oraz w dobre imię (renomę) Fundacji Otwarty Dialog, skoro pozwany wypowiadając się o działalności Fundacji oraz działalności Bartosza Kramka i Lyudmyły Kozłowskiej (w szczególności ich działalności w ramach Fundacji) sformułował twierdzenia o nietransparentności finansowania Fundacji, pozyskiwania przez Fundację środków finansowych od przedsiębiorstw produkujących broń na Krymie i od szkockich firm „słupów” powiązanych z aferą Panama Papers, zarzucił powodowi, że piorą brudne pieniądze, że są

powiązani ze służbami rosyjskimi i prowadzą działalność hybrydową, a nadto wskazał, że opublikowany przez Bartosza Kramka manifest miał on na celu rozlew krwi, dokonanie przewrotu w państwie czy doprowadzenia do Majdanu w Polsce. Wypowiedzi takie bez wątpienia przedstawiały powodów w negatywnym świetle, podważając prowadzoną przez nich działalność w zakresie ochrony praworządności i praw człowieka, poprzez przypisanie powodom działań nielegalnych bądź sprzecznych z deklarowanymi celami. Takie wyraźne stwierdzenia lub sugestie znalazły się w cytowanych wyżej szeroko wypowiedziach pozwanego. Treść wypowiedzi pozwanego wygłaszanych podczas audycji telewizyjnych oraz cały wydźwięk narracji pozwanego w odbiorze przeciętnego odbiorcy pomniejszał społeczne uznanie powodów, narażał ich na negatywne komentarze i szkodził ich reputacji, a zarazem stawał się podstawą do negatywnych odczuć po stronie samych powodów.

Wobec zacytowania już wcześniej szeroko inkryminowanych wypowiedzi pozwanego, wraz z opisaniem kontekstu, w którym zostały wygłoszone, w tym miejscu zwrócić trzeba ponownie uwagę na te fragmenty wypowiedzi pozwanego, które zawierały ewidentne treści godzące w dobra osobiste powodów.

W wypowiedzi z 24 kwietnia 2019 r. w programie pt. „Minęła dwudziesta” w TVP Info, pozwany, odnosząc się artykułu w brytyjskim tygodniku „Sunday Times”, jakoby Fundacja Otwarty Dialog była powiązana z rosyjskimi służbami specjalnymi, wskazał:

- „Cieszę się, że powstał ten artykuł w prasie brytyjskiej, bo według mnie stanowi on potwierdzenie diagnozy, którą postawiły polskie służby, że Fundacja Otwarty Dialog finansowana jest w sposób nietransparentny i jej działania noszą znamiona pewnym działań hybrydowych. Ja bym wręcz zaryzykował tezę, że fundację tę można nazwać fundacją hybrydową.”
- „Ja przypomnę lipiec 2017 roku, kiedy w Polsce trwał bardzo gorący spór dotyczący reformy sądownictwa. Kiedy były w Polsce demonstracje w wielu miejscach, w wielu miastach. Wówczas na facebookowej stronie Otwarty Dialog pojawił się manifest pana Bartosza Kramka, który wzywał de facto do przewrotu, który wzywał do wyłączenia rządu, który wzywał do niepłacenia podatków, który brał pod uwagę rozlew krwi. Według mnie ktoś uznał, że to jest właśnie ten moment, że należy w sposób niedemokratyczny zmienić władzę w Polsce”.
- „Ja przypomnę, że minister koordynator wystąpił do ministra spraw zagranicznych, który sprawował ustawową opiekę akurat nad tą Fundacją o przeprowadzenie kontroli. Ta kontrola została wszczęta. Mało kto wie, że minister spraw zagranicznych wystąpił do sądu o zawieszenie zarządu Fundacji, ustanowienie kuratora. Sąd niestety

się nie zgodził. Wedle mojej wiedzy sprawa jest jeszcze w toku w trybie odwoławczym, ale wówczas też została przeprowadzona kontrola Krajowej Administracji Skarbowej Fundacji. Wówczas ustalono, że pieniądze na działalność Fundacji, poprzez firmę pana Bartosza Kramka, idą z jakichś bliżej nieustalonych firm, których nie znamy właścicieli. Inaczej, znamy ich następne firmy, które są właścicielami, które są zarejestrowane na Szeszelach, w Belizie, w Panamie i przechodzą w materiałach chociażby sprawy Panama Papers.”,

zaś odnosząc się do dostępnego w Internecie raportu przygotowany przez blogera Marcina Reya, wskazał:

- „Znam ten raport i rzeczywiście można powiedzieć tylko tak, że nikt kto nie ma pewnej... kto nie jest afiliowany przez władze w Rosji, nie jest w stanie takiego biznesu prowadzić, a ten biznes prowadzony jest na Krymie i w Petersburgu. To są miejsca niezwykle wrażliwe i nie wyobrażam sobie, Rosja nie jest wolnym krajem, i nie wyobrażam sobie, że ktoś może swobodnie prowadzić działalność gospodarczą i konkurować na wolnym rynku sprzedając sprzęt rosyjskiej armii, nie będąc w pewien sposób afiliowany. Ja chciałbym tylko podkreślić i powiedzieć, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego prowadzi śledztwo pod nadzorem prokuratury w sprawie prania brudnych pieniędzy przez Fundację i firmę Silkroad, której właścicielem jest mąż pani Kozlovskiej, pan Kramek.”.
- „W różne piórka można się przystroić i najciemniej jest oczywiście pod latarnią. Ja chciałem tylko powiedzieć, że wszędzie tam, gdzie zaczyna się w Europie coś dziać, czy w Katalonii czy w Szkocji, kiedy są te ruchy separatystyczne, pojawiają się różne organizacje dziwnie finansowane, których nie można jak gdyby genezy jednoznacznie ocenić.”.

Z kolei w dniu 25 kwietnia 2019 r. Maciej Wąsik podczas programu „Wpunkt” wyemitowanym na antenie Telewizji Republika stwierdził:

- „Mogę powiedzieć tak, że pewne działania Fundacji Otwarty Dialog zwróciły uwagę służb kontrwywiadowczych, przeprowadzono stosowne działania i w wyniku tego toczy się postępowanie w prokuraturze warszawskiej w sprawie finansowania Fundacji Otwarty Dialog. Jest to śledztwo, które toczy się..., wykonuje czynności Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Toczy się w kierunku prania brudnych pieniędzy. Fundacja w ocenie śledczych finansowana jest nietransparentnie, a pewne działania Fundacji w mojej ocenie zagrażają bezpieczeństwu Polski. Ja przypomnę lato 2017, kiedy rząd Prawa i Sprawiedliwości przeprowadzał przez Sejm trudne

reformy sądownictwa, ale oczekiwane społecznie. Opozycja wezwała do protestów ulicznych, te protesty się odbywały i nagle na stronie Fundacji, na stronie facebookowej Fundacji Otwarty Dialog pojawił się manifest..., no czy polityczny, czy może dalej można iść..., powiedziec – manifest wzywający do obalenia rządu. Manifest, który mówił o wyłączeniu rządu, o blokowaniu czy też okupacji budynków rządowych”.

- „Ale strajk jest działaniem w pewnym stopniu legalnym, zgodnym z polskim prawem, ale tam [dop.: w manifeste Bartosza Kramka] były wezwania do działań nielegalnych, do niepłacenia podatków, do sekowania członków obozu rządzącego na przykład poprzez demonstracje pod ich domami. Ten manifest nie wykluczał, że dojdzie na ulicach do rozlewu krwi. Było to wezwanie tak naprawdę do przewrotu”:
- „Korzystała [dop.: Fundacja Otwarty Dialog] jak gdyby z brudnych pieniędzy, była finansowana w sposób nietransparentny”.
- „W dużej części finansowanie tej Fundacji faktycznie odbywa się z pieniędzy zagranicznych. Z jednej strony są to spółki zarejestrowane w Szkocji, które poprzez firmę pana Bartosza Kramka niemalże 1,5 miliona dolarów w przeciągu tam dwóch albo trzech lat wyłożyły na działalność Fundacji. Ja chciałbym powiedziec, że właścicielami tych spółek zarejestrowanych w Szkocji w budynku, gdzie jest chyba kilkadziesiąt spółek zarejestrowanych, czyli są to wirtualne spółki – trzeba to tak nazwać, a właścicielami tych spółek są inne spółki zarejestrowane w rajach podatkowych na Szeszelach, Belize czy też Panamie zresztą przechodzące w sprawie Panama Papers. Także nie wiadomo skąd są te pieniądze, a bardzo prawdopodobne, że są to brudne, nielegalne pieniądze, które są przepierane przez sieć transakcji, a z drugiej strony członek rodziny pani Kozlovskiej, która jest prezesem Fundacji, prowadzi biznesy i też finansuje tą Fundację. Prowadzi biznesy polegające na handlu sprzętem dla floty rosyjskiej. Te biznesy są usadowione na Krymie i w Petersburgu, no więc to jest dość dziwny kierunek. Ja chciałem zadać sobie pytanie czy można prowadzić biznes w rosyjskiej zbrojeniówce nie będąc afiliowanym przez tamtejsze służby?”.
- (odnośnie zakazu wjazdu na teren Polski dla Lyudmyly Kozlovskiej): „Była związana z niejasnościami wobec..., niejasnościami wokół finansowania Fundacji, którą kierowała. Ja przypomnę, że kontrola, która została przeprowadzona w tej Fundacji wykazała, że duża część środków nie szła na cele statutowe Fundacji i powinna być opodatkowana”.

- *Ja chciałem powiedzieć tak, że generalnie w wielu miejscach, gdzie zaczyna się coś dziać... często inicjatywa wychodzi od różnych właśnie nietransparentnych NGOów, które nie wiadomo kto finansuje, nie wiadomo w jakim celu..”*
- *„No, 2017 rok to było wezwanie do obalenia legalnego, demokratycznego rządu polskiego tak naprawdę. I w mojej ocenie była to..., był to element pewnej działalności hybrydowej. I proszę jeszcze zwrócić uwagę co się działo wówczas w mediach społecznościowych – jaki mieliśmy wysyp fałszywych kont z różnych dalekich krajów, z jakichś dziwnych serwerów, takich botów, prawda – to działania były niezwykle wspierane przez media społecznościowe.”*

W programie na antenie Telewizji „wPolsce” w dniu 27 sierpnia 2019 r. Maciej Wąsik powiedział m.in.:

- *W mojej ocenie pozwalanie na tego typu działania pani Lyudmyly Kozlovskiej zagraża bezpieczeństwu Unii Europejskiej w szerokim aspekcie”.*
- *(odnośnie manifestu Bartosza Kramka): „To był pierwszy moment, kiedy Fundacja Otwarty Dialog włączyła się w sprawy polskie, bo dotychczas zajmowała się zupełnie innymi sprawami. I to był pierwszy moment – ktoś uznał, że to jest właśnie ten moment, żeby doprowadzić w Polsce wręcz do przelewu krwi, bo tam brano pod uwagę przelew krwi. I to jest oczywiste, że państwo zajęło się tą Fundacją. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które nadzoruje jak gdyby prawnie tę Fundację, przeprowadziło kontrolę, zgłosiło wniosek o zarząd komisaryczny. Sąd niestety, ciężko mi powiedzieć z jakich przyczyn, nie przychylił się do tej decyzji, ale...powiedzmy sobie jasno, musimy sprawdzić skąd jest finansowana ta Fundacja i źródła finansowania tej Fundacji są nad wyraz niejasne”.*
- *„Musimy powiedzieć, że pojawiają się spółki, które przechodzą w raporcie Panama Papers, pojawiają się spółki z rajów podatkowych, gdzie nie można ustalić... jak gdyby, faktycznych właścicieli, faktycznych osób finansujących i są to pieniądze idące w miliony złotych”.*
- *„Ja przypomnę, że państwo polskie podjęło zgodne z prawem stosowne działania. Sąd nie zgodził się z wnioskiem ministra spraw zagranicznych o ustanowienie zarządu komisarycznego, tak jak myślę, jest to decyzja sądu, którą trzeba szanować. Natomiast państwo polskie podjęło działania w tym kierunku, a myślę, że na pewno trzeba sobie tutaj po prostu jasno powiedzieć – nie wiemy do końca kto stoi za tą Fundacją, bo stoi za nią ta sama osoba, która ją finansuje. Nie jesteśmy w stanie sprawdzić w tej chwili,*

*czy jasno powiedzieć kto finansuje Fundację i w jakim celu. Możemy się tylko domyślać. Dlatego podjęliśmy takie działania a nie inne”.*

- *„Ja wiem, że Fundacja ma wpisane szczytne cele, ale popatrzmy na to w jakich sprawach reagowała Fundacja w Kazachstanie, w Mołdawii. Robiła z pewnych osób ofiary politycznych reżimów. Mówiła o obronie praw człowieka, a były to osoby, za którymi się ujmowała, a które tak naprawdę okradły tamtejszy system bankowy, które wyprowadziły ogromne pieniądze zarówno z Mołdawii, jak i z Kazachstanu gdzie zapadł wyrok. W jednym przypadku nawet 18 lat więzienia dostała osoba i to wygląda trochę tak, że Fundacja – to jest moja opinia – to są tacy pistoleci do wynajęcia. Za grube pieniądze z pewnych osób robią ofiary reżimów politycznych.”*

W programie „O co chodzi” wyemitowanym przez TVP Info w dniu 19 września 2019 r. Maciej Wąsik stwierdził m.in.:

- *Nie widzieliśmy tutaj żadnego śladu politycznych represji. W naszej ocenie finansowanie Fundacji, której przewodzi pani Kozłowska jest niejasne i nieczytelne. Mało tego, jak donosiły zresztą szeroko media, część pieniędzy, z których jest to finansowane pochodzi albo od przedsiębiorstw, które produkują na Krymie broń czy od właścicieli tych przedsiębiorstw albo od bliżej niesprecyzowanych szkockich firm, które są tak de facto słupem, bo w jednym miejscu w jednym budynku mieści się 300 firm, które są powiązane z głośną na Zachodzie aferą Panama Papers”.*
- *„No pamiętamy to gorące lato 2017 roku gdzie zresztą środowisko pani Lyudmyły Kozłowskiej miało swój ogromny udział i pamiętamy podane dalej oświadczenia pana Kramka przez Fundację Otwarty Dialog – fundację pani Lyudmyły Kozłowskiej: wyłączmy państwo, zablokujmy rząd, nie płacimy podatków, były także różnego rodzaju wezwania, że nawet może dojść do rozlewu krwi (...)”.*

W ocenie Sądu, nie zawierały natomiast treści godzących w dobra osobiste powodów wypowiedzi pozwanego dotyczące przyczyn, dla których właściwe organy państwa odmówiły Lyudmyle Kozłowskiej wydania zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego UE lub wydały w stosunku do Lyudmyły Kozłowskiej decyzje o zakazie pobytu w Polsce, oraz w których pozwany odnosił się do orzeczenia sądowego wydanego w tym przedmiocie. Dotyczy to w szczególności wypowiedzi z dnia 19 września 2019 r. w audycji „Puls Trójki” w Programie 3 Polskiego Radia, gdzie w odpowiedzi na pytania dziennikarki Maciej Wąsik stwierdził: *„W mojej ocenie [dop.: ABW] się nie pomyliła i ja chciałbym powiedzieć tylko tyle – gdyby materiały dotyczące pani Lyudmyły Kozłowskiej były szerokie, pełne, to w mojej ocenie mogłoby dojść do zawiadomienia prokuratury. Nie było materiałów twardych na*

*zawiadomienie prokuratury. Były jednak przesłanki, które mówiły, że ta pani nie powinna przebywać na terenie Rzeczypospolitej Polski i Unii Europejskiej.” oraz: „Poczekamy na uzasadnienie sądu i będziemy z nim polemizować, jestem o tym przekonany. Ja jestem przekonany, że materiały, które dostarczyła ABW były wystarczające do podjęcia tego typu decyzji. Bo gdyby sąd oczekiwał jeszcze mocniejszych materiałów to już nie sąd..., to już byśmy zawiadamiali prokuraturę”, a także wypowiedzi w programie „O co chodzi” wyemitowanym przez TVP Info w dniu 19 września 2019 r., gdzie Maciej Wąsik stwierdził: *Pani Lyudmyla Kozlovska ma obce obywatelstwo i Polska ma prawo decydować kogo chce u siebie gościć na stałe, czy dawać prawo pobytu. Służby dostarczyły materiały do Urzędu do spraw Cudzoziemców. Na podstawie tych materiałów Urząd do spraw Cudzoziemców podjął decyzję o tym, że pani Lyudmyla Kozlovska powinna być osobą niepożądaną w Polsce, ale także w Unii Europejskiej. Chciałem państwu powiedzieć tak, że no oczywiście współpracujemy z zachodnimi służbami i nieoficjalnie, bo oficjalnie tego powiedzieć nie mogą, wielu przedstawicieli podziela argumenty polskich służb. Niemniej jednak często względy polityczne decydują i służby tam nie mają takiego dużego przebiccia, żeby pokonać względy polityczne”.* Przytoczone wypowiedzi miały charakter informujący o motywach decyzji podejmowanych w stosunku do Lyudmyły Kozlovskiej przez organy państwa, a nie zawierały żadnych zarzutów wobec powódki (formułowanych przez pozwanego we własnym imieniu), godzących w jej dobra osobiste.*

W żadnej z wypowiedziach pozwanego nie znajdowały się też, wbrew twierdzeniom powodów, sformułowania obraźliwe wobec powodów. Język, którym posługiwał się pozwany nie zawierał słów lub zwrotów nieprzyzwoitych, wulgarnych czy tym podobnych, które mogłyby prowadzić do znieważenia powodów.

Dla oceny żądań dochodzonych pozwem niezbędne było następnie ustalenie, czy wypowiedzi pozwanego, zawierające treści naruszające dobra osobiste powodów, stanowiły działania bezprawne. W orzecznictwie wskazuje się, że bezprawność naruszenia dobrego imienia (czci, dobrej sławy, renomy) wyłączyć może jedynie podawanie informacji prawdziwych, o ile sprawca działał w obronie uzasadnionego interesu. Jeśli podawał wiadomości fałszywe lub jeśli brak jest uzasadnionego interesu, to naruszenie dóbr osobistych jest bezprawne. W ramach tzw. wypowiedzi wartościujących (ocennych) uzasadniony interes społeczny realizuje się w tzw. rzeczowej krytyce. Krytyka nie może być napastliwa, podyktowana względami osobistej animozji i nie może zmierzać do zniszczenia lub ośmieszenia przeciwnika. Swoboda wypowiedzi nie usprawiedliwia naruszenia dóbr osobistych przez przekazywanie informacji niezgodnych z rzeczywistością czy też

bezpodstawnie krzywdzących ocen, nawet gdyby istniał spór pomiędzy podmiotem wypowiadającym się i wymienianym przez niego (*vide orz. SN z 03.12.2010 r., I CSK 95/10, Legalis nr 414112, orz. Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 08.03.2017 r., I ACa 1053/16, Legalis nr 1591770*). Należało więc rozstrzygnąć, czy zawarte w wypowiedziach pozwanego treści dotyczące powodów były bezpodstawne i krzywdzące dla nich, czy też znajdowały uzasadnienie na gruncie obiektywnych okoliczności faktycznych. Przy ustalaniu, czy zachodziły okoliczności wyłączające bezprawność chodzi o kontratyp ujmowany jako działanie w obronie uzasadnionego interesu, którym jest wolność wypowiedzi. To właśnie swoboda wyrażania poglądów i ocen, która najczęściej konkuruje z prawem do ochrony czci, może prowadzić do wniosku, że działania osoby korzystającej z wolności słowa, nieprzekraczające jej granic, są dozwolone, a w konsekwencji naruszenie czci nie jest bezprawne.

Przepis [art. 54 ust. 1 Konstytucji](#) Rzeczypospolitej Polskiej gwarantuje wolność wypowiedzi, co obejmuje wolność wyrażania swoich poglądów, wolność pozyskiwania informacji oraz ich rozpowszechniania. Z [art. 61 ust. 1 Konstytucji](#) wynika natomiast prawo obywateli do uzyskania informacji o działalności osób pełniących funkcje publiczne. Wolność wypowiedzi jest chroniona także przez [art. 10 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r.](#) oraz art. 19 ust. 1 i 2 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Wolność wyrażania opinii nie ma jednak charakteru absolutnego. Granicę w korzystaniu z niej – zgodnie z [art. 61 ust. 3 Konstytucji](#), art. 10 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 19 ust. 3 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych – stanowi m.in. ochrona dobrego imienia i praw (wolności) innych osób. Według [art. 47 Konstytucji](#), cześć i dobre imię każdej osoby, podlegają ochronie, którą na poziomie ustawy gwarantują normy zawarte m.in. w [art. 23 i art. 24 k.c.](#) Ochrona wymienionych dóbr osobistych dotyczy także osób publicznych (*vide orz. SN z 28.03.2003 r., IV CKN 1901/00, Biul. SN z 2003 r., nr 10 i z 05.11.2008 r., I CSK 164/08, Legalis nr 553460*). Przyjmuje się jednak w orzecznictwie, że w stosunku do osób publicznych, zwłaszcza polityków, wolność wyrażania opinii jest szersza, w związku z czym osoby takie muszą liczyć się z krytyką swojego postępowania, a w konsekwencji w większym od przeciętnego zakresie muszą tolerować wypowiedzi krytyczne wobec własnej działalności. Nikt nie może wymagać od innych ludzi wyłącznie afirmacji swojej osoby lub postępowania. Jeżeli ktoś podejmuje działalność w sferze publicznej lub wykonuje zawód publicznego zaufania, nie może też żądać milczenia i powstrzymywania się od wyrażania ocen przez osoby zainteresowane, lecz musi godzić się



na poddanie swojej aktywności krytyce (zob. uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 12.05.2008 r., Sk 43/05, OTK-A 2008, nr 4, poz. 57, wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 08.07.1986 r., Nr 9815/82, LEX nr 81012 i z 02.02.2010 r., Nr 571/04, LEX nr 551622, orz. SN z 18.01.2013 r., IV CSK 270/12, OSNC 2013/7-8/94). Wolność wyrażania opinii służy bowiem debacie publicznej, która jest niezbędna dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego. W jej trakcie następuje wymiana poglądów oraz informacji dotyczących spraw budzących zainteresowanie opinii publicznej, w tym dotyczących osób pełniących funkcje publiczne. Z tego względu ochrona wolności wypowiedzi ma na celu ważny interes społeczny. W przypadku styku prawa do swobodnej wypowiedzi publicznej i prawa do ochrony czci i dobrego imienia należy przyjąć, iż ranga i poziom ochrony tych praw jest jednakowy i żadne z nich nie ma charakteru absolutnego. Nie sposób przyjąć, jakoby społeczeństwo miało odnieść korzyść z wolności słowa rozumianej jako aprobata dla rozpowszechniania informacji nieprawdziwych, czy interpretacji zniekształcających rzeczywistość, w sposób pozbawiony jakiegokolwiek faktycznego uzasadnienia, nie pozwalający czytelnikowi odróżnić wypowiedzi dotyczącej faktów od oceny sformułowanej przez autora lub przytaczania swoich poglądów jako niepodważalnych faktów (orz. SN z 29.11.2016 r., I CSK 715/15, Legalis nr 1549961).

W aspekcie naruszenia czci wyróżnia się przypadki, gdy ma miejsce formułowanie ocen, opinii poprzez podanie określonych twierdzeń faktycznych albo wypowiedzi krytyczne. Rozpowszechnianie stwierdzeń co do faktów jest w zasadzie dozwolone, o ile są one zgodne z prawdą. Poszukując odniesienia dla ustalenia, czy doszło do naruszenia czci poprzez rozpowszechnianie opinii, wskazuje się z jednej strony na ich bezpodstawność rozumianą jako brak argumentów uzasadniających wyrażoną ocenę, z drugiej zaś na obrażającą formę wypowiedzi. Należy zatem przyjąć co do zasady, że opinie i sądy krytyczne mieszczą się w ramach chronionego prawem uprawnienia do wyrażenia ujemnej oceny. Opinie, czyli wypowiedzi wartościujące, stanowią wyraz subiektywnego punktu widzenia ich autora i mieszczą się w granicach dopuszczalnej krytyki, nawet jeżeli opinia czy ocena jest niesprawiedliwa. Dla oceny, czy wypowiedź krytyczna mieści się w granicach chronionych zasadą wolności wypowiedzi konieczne jest zatem zakwalifikowanie jej jako wypowiedzi o faktach lub wypowiedzi ocennej (sądu wartościującego). W praktyce rzadko dana wypowiedź przybiera jednoznaczną postać. Najczęściej występują w niej zarówno elementy faktyczne i ocenne, a stopień ich natężenia oraz proporcje w jakich występują stanowią podstawę do przyjęcia określonego charakteru wypowiedzi. W takich wypadkach należy

zbadać, czy w wypowiedzi można wyodrębnić elementy poddające się testowi według kryterium prawda/fałsz, po czym konsekwentnie test taki przeprowadzić.

Wobec powyższego wskazać trzeba, że przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy należało mieć na uwadze, jaki charakter miały inkryminowane wypowiedzi pozwanego w programach telewizyjnych, odwołując się do pełnego kontekstu wypowiedzi i okoliczności towarzyszących. Gdyby wypowiedzi pozwanego miały jedynie charakter wypowiedzi wartościujących i nie zawierały sformułowań obraźliwych, wówczas powodowie nie mogliby skorzystać z ochrony dóbr osobistych, chyba że sądy wartościujące odbiegały od okoliczności faktycznych, które pozwoliły na sformułowanie takich ocen. Zaznaczyć należy, iż analiza danej wypowiedzi następuje zawsze w konkretnym kontekście, w jakim została rozpowszechniona. Informacja – to powiadomienie o czymś, zakomunikowanie czegoś, wiadomość, zawierające opis rzeczywistości, twierdzenia co do faktów, które dają się weryfikować według kryteriów prawdy i fałszu oraz mogą być przedmiotem dowodzenia. Natomiast opinia stanowi wypowiedź zawierającą poglądy, oceny, które wartościują stan rzeczy, ale nie opisują go, będąc jedynie interpretacją rzeczywistości. Sąd wartościujący nie podlega udowodnieniu, można natomiast wymagać, by wyrażona ocena, oparta na faktach i okolicznościach stanowiących przesłanki jej ferowania, posiadała dostateczną podstawę faktyczną, gdyż bez niej dojdzie do nadużycia wolności słowa i falsyfikacji rzeczywistości *(tak SN w orz. z 18.01.2010 r. IV CSK 270/12 OSNC 2013/7-8/94)*

Przenosząc powyższe założenia na grunt niniejszej sprawy wskazać należy przede wszystkim, że sporne wypowiedzi pozwanego nie miały tylko charakteru krytycznych ocen wobec powodów w związku z ich działalnością, ale zawierały też informacje (twierdzenia) o pozyskiwaniu przez Fundację środków finansowych od przedsiębiorstw produkujących broń na Krymie i od szkockich firm „słupów” powiązanych z aferą Panama Papers, o „praniu brudnych pieniędzy” bądź korzystaniu z „brudnych pieniędzy”, powiązaniu powodów z rosyjskimi służbami specjalnymi, prowadzeniu działalności „hybrydowej”, mającej na celu destabilizację sytuacji w Polsce. Pomówienie powodów o pozyskiwanie środków finansowych na prowadzoną przez nich działalność (w ramach Fundacji Otwarty Dialog) od przedsiębiorców produkujących broń na Krymie – na rzecz rosyjskich sił zbrojnych, o korzystaniu ze środków finansowych pochodzących z przestępstwa lub branie udziału w przestępczym procederze wprowadzenia nielegalnych pieniędzy do obrotu („pranie brudnych pieniędzy”), powiązania z rosyjskimi służbami specjalnymi i prowadzenia faktycznie działalności (określonej jako „hybrydowa”) w interesie tych służb (a nie w celu ochrony praworządności i praw człowieka), nie stanowi wypowiedzi ocennych, lecz zawiera

twierdzenia o faktach, które dają się zweryfikować w kategorii prawdy lub fałszu. Tego rodzaju zarzuty pozwanego względem powodów przewijają się we wszystkich wskazanych wcześniej wypowiedziach autorstwa pozwanego, są one formułowane wprost, a także wynikają z kontekstu wypowiedzi pozwanego, który zakłada prowadzenie przez powodów działalności przy wykorzystaniu nielegalnych (przestępczych) środków finansowych bądź środków finansowych pochodzących od podmiotów handlujących bronią na rzecz rosyjskich sił zbrojnych, istnienie powiązań powodów ze służbami specjalnymi Federacji Rosyjskiej oraz prowadzenie ukrytej działalności innej niż faktycznie deklarowana działalność w zakresie ochrony i praw człowieka – w celu destabilizacji w Polsce i w interesie Federacji Rosyjskiej.

Powyższe zarzuty postawione przez pozwanego powodom należy uznać za nieprawdziwe – pozwany nie wykazał środkami dowodowymi, aby takie sformułowania wobec powodów znajdowały uzasadnienie w obiektywnych faktach. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje przede wszystkim podstaw do stwierdzenia, aby powodowie w ramach swojej działalności brali udział we wprowadzaniu do obrotu nielegalnych środków finansowych, o pochodzeniu przestępczym („brudnych pieniędzy”). O ile można by uznać, na tle stanu faktycznego występującego w niniejszej sprawie, za znajdującą uzasadnioną podstawę faktyczną ocenę pozwanego, że finansowanie Fundacji jest nietransparentne (w kontekście wątpliwości dotyczących transakcji dokonywanych pomiędzy spółką Silk Road, będącą darczyńcą Fundacji, a przedsiębiorcami zarejestrowanymi w Szkocji – co do faktycznego wykonania usług, za które spółka Silk Road otrzymała zapłatę oraz braku możliwości zweryfikowania właścicieli tych szkockich spółek), to Sądowi nie przedstawiono w niniejszej sprawie dowodów, które pozwalałyby na stwierdzenie, że środki finansowe przelewane na rzecz spółki Silk Road przez podmioty gospodarczej zarejestrowane w Szkocji pochodziły z działalności przestępczej i że wskazywane przez pozwanego transakcje służyły wprowadzeniu do obrotu pieniędzy pochodzących z przestępstw. Podkreślić tu trzeba, że wprowadzenie do obrotu gospodarczego środków finansowych pochodzących z przestępstwa (tzw. „pranie brudnych pieniędzy”) jest czynem zabronionym, penalizowanym przez art. 299 Kodeksu karnego. Postawienie publicznie innej osobie tak poważnego zarzutu nie może więc nastąpić dowolnie, bez mocnych dowodów. Dowody uprawdopodobniające chociażby fakt popełnienia przez powodów tego rodzaju czynów nie zostały przedstawione przez pozwanego.

Nie można też było uznać za prawdziwe twierdzeń pozwanego o rosyjskich związkach powodów, tj. korzystania przez Fundację ze środków finansowych uzyskiwanych od

podmiotów produkujących broń na Krymie na rzecz rosyjskich sił zbrojnych, czy powiązaniach powodów z rosyjskimi służbami specjalnymi, których cele mieli realizować na terenie Polski (w miejsce deklarowanej ochrony praworządności i praw człowieka), prowadząc tzw. działalność „hybrydową”. W szczególności nie zostało dowiedzione, by Piotr Kozlovski (brat Lyudmyly Kozlovskiej), będący darczyńcą Fundacji Otwarty Dialog, produkował kiedykolwiek broń na Krymie i sprzedawał ją Federacji Rosyjskiej. Nawet jeśli było tak, jak podnoszono w niniejszym postępowaniu, że przedsiębiorstwo z Sewastopola, którego właścicielem był Piotr Kozlovski, produkowało żarówki, które wykorzystywano w statkach Floty Czarnomorskiej, to produkcja takich żarówek nie może być traktowana jako produkcja broni. Teza o rosyjskich powiązaniach powodów nie daje się też obronić jeśli weźmie się pod uwagę ich życiorys, zwłaszcza Ludmyly Kozlovskiej, która była zaangażowana w ochronę praw człowieka na Ukrainie, występowała przeciwko władzy na Ukrainie prowadzącej politykę sprzyjającą Rosji w ramach ruchu społecznego zwanego „Euromajdanem” i musiała wyjechać z Krymu po jego aneksji przez Rosję. Wobec tego należało uznać, że zarzucanie powodom przez pozwanego rosyjskich powiązań nie miało żadnych podstaw faktycznych.

Za wiarygodne materiały wskazujące na udział Fundacji Otwarty Dialog i pozostałych powodów w praniu brudnych pieniędzy bądź powiązania powodów z rosyjskimi służbami specjalnymi nie mogą być uznane opublikowane w kwietniu 2019 r. artykuły w tygodniku „The Sunday Times”, dotyczące działalności powodów. Powodowie podnieśli, że zarzuty sformułowane w tych artykułach oparte były na raporcie mołdawskiej parlamentarnej komisji śledczej w sprawie Fundacji Otwarty Dialog (fakt ten wynika również wprost z treści artykułu), w czasie gdy Fundacja angażowała się w obronę praw człowieka w Mołdawii przed niedemokratycznymi działaniami władz państwowych, a raport ten został uznany za niewiarygodny po zmianie rządu w Mołdawii. Powyższe materiały trudno w tych okolicznościach uznać za wiarygodne źródło informacji, mogące być podstawą powyższych, niezwykle poważnych zarzutów postawionych przez pozwanego powodom, tym bardziej jeśli weźmie się pod uwagę, że pozwany wypowiadał się we wskazanych programach telewizyjnych jako przedstawiciel władz państwowych, tj. sekretarz stanu w KPRM, a następnie sekretarz stanu w MSWiA, a nie jako publicysta.

Opisanego zachowania pozwanego nie usprawiedliwia powołanie się na cudze wypowiedzi, w szczególności zawarte w publikacjach prasowych, które nie mogły być uznane za wiarygodne i pewne źródła informacji w zakresie wskazanych zarzutów, które pozwany postawił powodom. Powołanie się na cudze wypowiedzi zamieszczone w publikacjach

prasowych i inne zasłyszane, nie może stanowić wystarczającej przesłanki egzoneracyjnej. Inaczej mogłoby być tylko wówczas, gdyby chodziło o powołanie w wypowiedzi źródeł sprawdzonych i mających walor obiektywnie dowiedzionych. Do takich nie mogą być zaliczone wszelkiego rodzaju publikacje o charakterze demaskatorskim, oparte na subiektywnej ocenie zjawisk, obserwacji i wyobrażeń. Mająca w nich oparcie wypowiedź, której treść ze swej istoty narusza dobra osobiste określonych osób, a której prawdziwość nie została dowiedziona, wyczerpuje znamiona bezprawności działania. Taka powtórzona wypowiedź bowiem nie ma cech działania w ramach porządku prawnego, nie jest wyrazem wykonywania prawa podmiotowego, nie uzasadniają jej zasady współżycia ani ochrona interesu społecznego. Nie wystarczy też subiektywne przekonanie o jej prawdziwości. Prowadzi to w ostatecznym rachunku do konstatacji, że odpierając zarzut bezprawności działania w sferze dóbr osobistych nie wystarczy powołać się na określoną publikację bądź wypowiedź autorstwa innej osoby. Powołujący się na cudzą wypowiedź nie jest wolny od obowiązku zachowania staranności w dążeniu do sprawdzenia prawdziwości zarzutów zawartych w tej wypowiedzi. Funkcjonowanie zasady bezprawności działania sprawia, że naruszający cudze dobro osobiste musi się nawet liczyć z brakiem możliwości dowiedzenia, iż podjął działania dozwolone, np. w obszarze wiedzy chronionej tajemnicą państwową. Wypływające stąd ryzyko braku możliwości dowiedzenia prawdziwości stawianych zarzutów obciąża naruszającego takie dobro (*vide orz SN z 28.05.1999 r., I CKN 16/98, OSNC 2000/2/25*).

Nieprawdziwe były również wypowiedzi pozwanego dotyczące manifestu Bartosza Kramka z dnia 21 lipca 2017 r., w których pozwany wskazywał, że w manifestie (opublikowanym również na stronie internetowej Fundacji) wzywano Polaków do dokonania przewrotu i rozlewu krwi, czy doprowadzenia do Majdanu w Polsce. W manifestie tym Bartosz Kramek wzywał do protestów społecznych (w tym akcji opartej na idei obywatelskiego nieposłuszeństwa) w związku z wprowadzanymi ówczesnie przez rządzącą większość parlamentarną zmianami w strukturze sądownictwa, które były oceniane przez znaczną część społeczeństwa jako mogące podważyć niezależność sądownictwa i stały się przyczyną licznych protestów społecznych. O ile pozwany, jako obywatel i przedstawiciel władz państwowych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, miał niewątpliwe prawo do krytycznej oceny postulowanych przez powoda działań (w postaci strajków różnych grup społecznych, powstrzymywania się od płacenia podatków, zakrojonych na szeroką skalę demonstracji i manifestacji), to w świetle treści manifestu nie można było zarzucić, że manifest wzywał do dokonania nielegalnego przewrotu w państwie, do doprowadzenia do

Majdanu w Polsce, czy do rozlewu krwi (albo że powód dopuszczał rozlew krwi). W manifestcie Bartosz Kramek wyraźnie bowiem zaznaczył, że: „*Nikt nie chce Majdanu i rozlewu krwi w Polsce*”, „*czerwona linia dla nas musi być bardzo wyraźna: to agresja, przemoc i krew*”, „*musimy za wszelką cenę utrzymać pokojowy charakter protestów*”. W kontekście treści całego manifestu oraz przywołanych stanowczych stwierdzeń, podkreślających pokojowy charakter postulowanych akcji protestacyjnych i konieczność unikania przemocy, wskazane wcześniej zarzuty pozwanego stawiane powodom w związku z publikacją manifestu były nieprawdziwe, pozbawione podstaw faktycznych.

W konsekwencji inkryminowane wypowiedzi pozwanego dotyczące powodów, opisane powyżej, miały charakter bezprawny, gdyż podawały informacje nieprawdziwe, względnie oceny nie znajdujące uzasadnienia faktycznego, a zarazem naruszały dobre imię (cześć, renomę) powodów, ze względu na znaczną wagę formułowanych przez pozwanego zarzutów. Podkreślić trzeba raz jeszcze, że pozwany wypowiadał się we wskazanych programach telewizyjnych jako przedstawiciel władz państwowych (odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa), a zatem z założenia traktowany był przez społeczeństwo (widzów programów telewizyjnych) o wiele poważniej, niż każdy inny przeciętny obywatel czy choćby publicysta, gdyż stał za nim autorytet państwa. W takiej sytuacji pozwany winien tym bardziej ważyć swoje słowa, unikając głoszenia twierdzeń, stawiania zarzutów i formułowania ocen, które oparte są niewiarygodnych czy niesprawdzonych źródłach i nie odpowiadają rzeczywistości stanowi rzeczy, jak miało to miejsce w analizowanych przypadkach.

Zwrócić należy również uwagę na kontekst, w jakim te nieprawdziwe informacje na temat powodów wygłaszał pozwany. Miało to miejsce po publikacji przez Bartosza Kramka manifestu (umieszczonego również na koncie Fundacji na portalu Facebook), wzywającego do protestów społecznych w obronie praworządności i przeciwko planowanym przez władzę polityczną zmianom w sądownictwie, ocenianym przez znaczną część społeczeństwa jako podważających zasadę niezależności sądownictwa od innych władz. Pozwany był politykiem związanym z partią polityczną rządzącą w Polsce, członkiem organów władzy wykonawczej i ustawodawczej, a wygłaszając przywołane wcześniej wypowiedzi wpisywał się w podobne informacje rozpowszechniane w stosunku do powodów przez media sprzyjające ówczesnej władzy państwowej. Pozwala to na postawienie tezy, że formułując wskazane wyżej bezpodstawne zarzuty w stosunku do powodów pozwany nie miał na celu „obrony społecznie uzasadnionego interesu” w postaci prawa do informacji, lecz zmierzał do zdyskredytowania

powodów w związku z ich krytycznymi wypowiedziami na temat władzy politycznej, zarzucającymi łamanie zasad praworządności przez większość rządzącą.

Nie miał racji pozwany, że jego sporne wypowiedzi odnoszące się do powodów stanowiły tylko oceny (opinie) działalności publicznej powodów. Jak wcześniej wskazano, większość wypowiedzi pozwanego o powodach miała charakter twierdzeń o faktach, a nie tylko krytycznej oceny określonego postępowania powodów. Podkreślić trzeba, że czym innym jest krytyka osoby z tytułu wykonywania przez nią określonej funkcji, która jest dopuszczalna, o ile nie zawiera sformułowań obraźliwych czy nieprzyzwoitych, a czym innym jest bezpodstawne pomawianie danej o dopuszczenie się zachowań bądź popełnienie czynów zabronionych przez prawo czy dyskredytujących z innych przyczyn w oczach opinii publicznej, co nie mieści się w zakresie dopuszczalnej krytyki, jeżeli nie znajduje uzasadnienia w faktach.

W rezultacie należało stwierdzić, że bezpodstawne zarzucanie powodom przez pozwanego pozyskiwania na ich działalność środków finansowych od przedsiębiorstw produkujących broń na Krymie, „prania brudnych pieniędzy” czy korzystania z „brudnych pieniędzy”, powiązania ze służbami rosyjskimi, w interesie których prowadzą działalność hybrydową, naruszało dobra osobiste powodów w postaci dobrego imienia (czci, dobrej sławy, renomy) oraz było bezprawne. Ziszczyły się wobec tego wszystkie przesłanki z art. 24 k.c. i 448 k.c. niezbędne do uznania odpowiedzialności pozwanego względem powodów, przewidziane w tych przepisach. Przywołane przepisy, w celu usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, przyznają poszkodowanemu uprawnienia do domagania się zaniechania takiego działania, do złożenia oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie oraz do zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego lub odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

W świetle powyższych okoliczności faktycznych Sąd uznał za zasadne żądania powodów o zobowiązanie pozwanego do opublikowania oświadczeń w celu usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powodów. Oświadczenia takie powinny zostać opublikowane na stronach internetowych tych stacji telewizyjnych, w których pozwany wygłosił wypowiedzi zawierające inkryminowane treści, czyli [www.tvp.info.pl](http://www.tvp.info.pl), [www.wpolsce.pl](http://www.wpolsce.pl) i [www.telewizjarepublika.pl](http://www.telewizjarepublika.pl). W takiej sytuacji jest największa szansa, że oświadczenia pozwanego dotrą do kręgu tych odbiorców, którzy usłyszeli wcześniejsze wypowiedzi pozwanego dotyczące powodów. Żądane przez powodów oświadczenia wymagały jednak pewnych modyfikacji. Jak wcześniej wskazano, w wypowiedziach pozwanego nie znajdowały się sformułowania obraźliwe względem powodów, a pozwany nie

rozpowszechniał materiałów filmowych (takie materiały publikowali wydawcy programów), lecz tylko informacje na temat powodów. Wobec tego tekst oświadczenia nie może obejmować przeprosin za rozpowszechnianie informacji obraźliwych oraz za rozpowszechnianie materiałów filmowych. Na podstawie dowodów zgromadzonych w sprawie można było stwierdzić, że na skutek wypowiedzi pozwanego narażona została na straty finansowe Fundacja Otwarty Dialog, wobec której zaczęła dystansować się część darczyńców, lecz nie wynikało, żeby na takie straty zostali narażeni Ludmyła Kozłowska i Bartosz Kramek. Z kolei Fundacja Otwarty Dialog nie mogła zostać narażona na straty moralne, bowiem, jako osoba prawna, nie mogła doznawać ujemnych odczuć psychicznych, zaś odczucia takie mogły pojawić się u dwójki pozostałych powodów. Wobec tego należało dokonać modyfikacji żądanych oświadczeń poprzez wskazanie w ich treści, że wypowiedzi pozwanego naraziły Lyudmulę Kozłovską i Bartosza Kramka na straty moralne, a Fundację Otwarty Dialog na straty finansowe. W ocenie Sądu, do osiągnięcia celu w postaci usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powodów przez pozwanego wystarczająca jest przy tym publikacja oświadczeń na portalach internetowych przez 7 dni, a nie aż przez 60 dni (a po upływie 60 dni w formie zwykłego postu, bez opcji przypięcia), jak żądali powodowie. We współczesnych realiach natłoku informacji i ich ciągłej aktualizacji (wypierania starszych informacji przez nowe) nie ma potrzeby utrzymywania przez pozwanego na portalach internetowych treści oświadczeń przez tak długi czas, jak żądali powodowie, skoro wypowiedzi pozwanego naruszające dobra osobistego powodów zostały wygłoszone jednorazowo w audycjach telewizyjnych, które obecnie mają już wyłącznie charakter archiwalny, wobec czego jest wątpliwe, by mogły być jeszcze przedmiotem szerokiego zainteresowania społecznego. Dalej idące żądania powodów dotyczącej treści, formy i czasu publikacji oświadczeń, niż wyżej opisane, nie zasługiwały zatem na uwzględnienie.

Odnosząc się do żądania zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego stwierdzić należy, że kwota zasądzana jako zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dóbr osobistych ma pełnić funkcję kompensacyjną, zatem musi korespondować z rodzajem i stopniem naruszenia dóbr osobistych oraz z winą sprawcy naruszenia dóbr osobistych. W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd stwierdził, że intensywność naruszenia dóbr osobistych powodów i stopień winy pozwanego, a w konsekwencji i rozmiar krzywdy po stronie powodów należało ocenić jako znaczne. Nieprawdziwe informacje naruszające dobra osobiste powodów dotyczyły kwestii o bardzo dużym ciężarze gatunkowym, a stawiane powodom przez pozwanego zarzuty były poważne (powiązania z rosyjskimi służbami specjalnymi, korzystanie z przestępczych pieniędzy lub branie udziału we wprowadzeniu przestępczych pieniędzy do obrotu, wzywianie



do rozlewu krwi), a nadto były rozpowszechniane wśród nieograniczonego kręgu osób – w programach telewizyjnych, w tym nadawanych w telewizji publicznej o sporym zasięgu. W tej sytuacji Sąd uznał, że żądane przez powodów od pozwanego sumy pieniężne w kwotach po 10.000 zł nie były nadmierne, lecz utrzymane w rozsądnych rozmiarach w stosunku do doznanej przez powodów krzywdy. Sumy te będą spełniać swą funkcję kompensacyjną, dając powodom odpowiednią satysfakcję w związku z naruszeniem ich dóbr osobistych. Kwoty zadośćuczynienia podlegają zasądzeniu od pozwanego na rzecz powodów na podstawie art. 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c., a także w przypadku Fundacji w zw. z art. 43 k.c.

Od powyższych kwot zadośćuczynienia należą się powodom również odsetki ustawowe z tytułu opóźnienia w ich zapłacie przez pozwanego, stosownie do przepisów art. 481 § 1 i 2 k.c. Powodowie przed wszczęciem niniejszego postępowania sądowego nie wzywali pozwanego do zapłaty dochodzonych kwot. Tym samym pozwany dowiedział się o tych roszczeniach (określonych co do wysokości) z chwilą doręczenia mu odpisu pozwu, które potraktować należy jako wezwanie do zapłaty, co miało miejsce 4 czerwca 2020 r. Orzeczenie sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego. Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia ma charakter zobowiązania bezterminowego. Przekształcenie go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania dłużnika przez wierzyciela (pokrzywdzonego) do spełnienia świadczenia (*vide: orz. SN z dnia 22.02.2007 r., I CSK 433/06, LEX nr 274209*). Sąd stoi przy tym na stanowisku, że odpowiednim czasem do spełnienia przez pozwanego świadczeń z tytułu zadośćuczynienia był okres trzech tygodni, liczonych od doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, wyznaczony mu do złożenia odpowiedzi na pozew. Wobec tego pozwany znalazł się w opóźnieniu w zapłacie zadośćuczynienia w dniu 26 czerwca 2020 r., co uzasadniało zasądzenie odsetek od tej daty. Żądanie zasądzenia odsetek za okres wcześniejszy było bezpodstawne.

Mając to wszystko na uwadze Sąd na podstawie powołanych wyżej przepisów w pkt. I sentencji wyroku zobowiązał pozwanego do publikacji oświadczeń o treści i formie tam wskazanych, w pkt. II – IV sentencji wyroku zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwoty pieniężne tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, a w pkt. V sentencji wyroku oddalił powództwo w pozostałej części.

Orzekając o kosztach postępowania w [punkcie VI](#) - VIII sentencji wyroku Sąd na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. obciążył pozwanego obowiązkiem zwrotu powodom pełnych kosztów procesu, mając na uwadze fakt, że żądania powodów zostały oddalone w niewielkiej

tylko części. Na koszty powodów niezbędne do celowego dochodzenia praw w niniejszej sprawie w zasądzonych kwotach po 2.557 zł składają się uiszczone opłaty sądowe od pozwu w wysokości po 1.100 zł, opłaty skarbowe od pełnomocnictw procesowych w wysokości po 17 zł, a także wynagrodzenie pełnomocnika procesowego powodów w wysokości 4.320 zł, w tym od roszczeń niemajątkowych w stawce 720 zł i od roszczeń majątkowych w stawce 3.600 zł, ustalonych na podstawie § 8 ust. 1 pkt 2 i § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r., poz. 1.800), co po rozdzieleniu pomiędzy trójkę powodów daje kwoty wynagrodzenia pełnomocnika po 1.440 zł na rzecz każdego z powodów.